

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
 Dodatek na koszt administracyjnej wydania porannego miesięcznie kop. 10.
 Za dwukrotne odosłanie do domu dopłata, prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
 Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do 1-jej w południe.

Dziś: śś. Jerzego i Fidelisa Kapł.
 Sroda: ś. Marka Ewangelisty.
 Czwartek: śś. Marcelina i Kłeta.
 Piątek: ś. Teofila Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 46.
 Zachód „ „ „ 7 „ 11.

Długość dnia godzin 14 minut 25.
 Przybyło „ „ „ 6 „ 47.

Sobota: ś. Witalisa i Pawła od Krzyża.
 Niedziela: ś. Piotra Męczennika.
 Poniedziałek: ś. Katarzyny Seneskiej.
 Wtorek: śś. Filipa i Jakóba Apost.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego”: plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmują wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

— Jutro kościół św. obchodzi pamiątkę św. Marka Ewangelisty, który pochodził z pokolenia Lewitów i był uczniem św. Piotra. Napisał on swoją ewangelię około 12 roku po Wniebowstąpieniu Chrystusa. Przez św. Piotra został mianowany biskupem Aleksandryjskim w Egipcie, i tam w ciągu lat 20 nawracał do wiary św. pogan i od nich był zamęczony w 8 roku panowania Nerona.
 — W dniu św. Marka odbywane są z niektórych świątyni procesje do sąsiednich kościołów, a to na pamiątkę odwrócenia morowego powietrza w r. 590, wskutek zarządzonej publicznej procesji w Rzymie przez Grzegorza IV papieża, przy zachowaniu postu.

Przegląd polityczny.

Gdy przed kilku miesiącami p. Windthorst stał w sejmie pruskim wniosek do ustawy, przywracającej duchowieństwu katolickiemu prawo odprawiania mszy i udzielania sakramentów w tym nawet razie, gdy władze rządowe „z wyższych państwowych i politycznych względów” pozbawiają duchownego stałej parafii i dochodów kościelnych, nie przeczuwał może, iż projekt jego posłuży kiedyś do wymuszenia na rządzie dokładnych objaśnień o stanie układów z Rzymem. Jutro nareszcie odwołane kilkakrotnie rozprawy nad wnioskiem p. Windthorsta mają się odbyć w izbie pruskiej, a jak donosi nam dzisiejszy telegram poranny z Berlina, minister wyznał p. Gossler złoży deklarację, która rzuci światło na stan ugodowych rokowań rządu pruskiego z Kurją rzymską.
 Jeżeli książę Bismark rzeczywiście ma zamiar wnieść do sejmu nową ustawę kościelno-polityczną i oświadczenia p. Gosslera dadzą przewodźcy centrum katolickiego pewne w tej mierze rękojmie, wątpić nie należy, że p. Windthorst, aby nie paraliżować akcji rządowej, cofnie na teraz swój wniosek czyli zażąda odłożenia obrad nad nim do pory stosowniejszej. Jeżeli wszakże oświadczenia p. Gosslera nie okażą się zadawalniającymi, katolicy pruscy będą wiedzieli, jaką wartość przykładać do obietnic rządu i odzyskają swobodę ruchów w taktyce parlamentarnej. Dzień jutrzejszy jest ważnym przeto dla katolicyzmu pruskiego; rzadko kiedy obydwaj czynnicy: rząd i reprezentacja ludności, umiały zachować się tak wzajemnie jak w tym razie. Położenie

jest nieprzyjemnym zwłaszcza dla księcia Bismarka, który nie lubi wywnętrzać się przed parlamentem i usiłuje nie liczyć się z nim. Tym razem zaś potrzeba będzie wyrzucić karty na stół i powiedzieć *aut-aut*...

Prasa paryska z klasycznym *Journal des Débats* na czele tak surowo skrytykowała projekt p. Tirarda przemiany renty francuskiej, iż gdyby ją uważać za probierz i wyraz opinii publicznej, należałoby przypuszczać, że p. Tirard poniesie sromotną klęskę. Tymczasem, jak pokazuje się ze składu komisji, wybranej przez izbę deputowanych do rozbioru rządowego projektu, widoki tegoż nie są tak niepomyślne. Z jedenastu członków komisji, siedmiu oświadcza się bezwarunkowo za przemianą renty pięcioprocentowej na 4½-procentową, jeden tylko stanowczo wszelkiej redukcji jest przeciwnym, a trzech przyjmuje zasadę przemiany, wszakże z modyfikacjami co do granicy zniżenia procentów i okresu rękojmi ze strony rządu, że dalsza redukcja podjęta nie będzie. Interesującym jest zwłaszcza radykalny projekt prezesa komisji, p. Allain Targé, który żąda redukcji trzyprocentowej; popiera go inny gambetysta, także minister „wielkiego gabinetu”, p. Rouvier.

Dla drobnych *rentierów* francuskich byłoby przyjęcie tego wniosku ciosem śmiertelnym i liczyliby należało z pewnością na to, że wszystkie drobne oszczędności złożone w rentie wycofałyby się z tejże. Prawda, że budżet francuski wymaga radykalnych leków; państwo, które liczy 21 miliardów długu stalego a 1,200 milionów bieżącego, skazanem jest na kurację gwałtowną, ale z drugiej strony niebezpiecznym wydaje się nam ścieśnianie tej szerokiej podstawy renty państwowej, którą zdobyła sobie przez należyte oprocentowanie lokowanego w niej kapitału. To, że naród zbliżał się do niej z ufnością i powierzał jej grosz, nie przeznaczony dla płochych fluktuacji giełdowych, nadawało jej właściwą wagę i urok bezpieczeństwa. Gdyby projekt p. Allain Targé zdobył sobie uznanie w izbie, drobny kapitał 5-miljonowej ludności, stanowiącej rdzeń społeczny, rzuciłby się na inne papiery, może zagraniczne, a to już nie byłoby zyskiem, lecz stratą dla państwa.

Dnia 16-go b. m. francuski minister spraw wewnętrznych, p. Waldeck-Rousseau, otworzył posiedzenie ankiety pozaparlamentarnej, która ma się rozpatrzyć w położeniu socjalnem klas pracujących

we Francji i obmyśleć środki poprawy losu tychże. Minister w przemowie swojej potępił surowo i krytycznie fantazyjne i światoburcze doktryny grup rewolucyjno-socjalnych, i utopje nagłej poprawy stosunków za pomocą systematów radykalnych nazwał społeczną alchemją. Najdrowszy środek zapobieżenia dzisiejszym chorobom ustroju społecznego upatruje p. Waldeck-Rousseau w zawiązywaniu stowarzyszeń robotniczych.

Król Karol rumuński w powrocie z Włoch i rodzinnego Sigmaringen przejeżdża przez terytorjum austriackie i zbliży się na kilka stacyj kolei żelaznej „do Wiednia a jednak — w Wiedniu nie będzie”... Z Gänserndorfu, leżącego pod samym bokiem stolicy Habsburskiej, wróci on się wprost na południe do Bukaresztu. Jestto manifestacja, rzucająca światło charakterystyczne na stosunek Rumunii do Austrii i stanowiąca wymowne echo konferencji londyńskiej. Zaraz po powrocie króla Karola do Bukaresztu zbierze się rada ministrów, celem ułożenia odpowiedzi na notę lorda Granville'a, wzywającą rząd rumuński do przyjęcia uchwał konferencji dunańskiej.

Rumanja — dzięki swej opozycji przeciw zbiorowej woli mocarstw europejskich — tak się osamotniła, że król Karol podczas wycieczki swojej do Pegli nie mógł odwiedzić żadnego z dworów i musi potajemnie przekradać się przez Europę, aby przypadkiem nie napotkał którego z monarchów. Przypuszczają, iż punkta wytyczne odpowiedzi rumuńskiej na notę lorda Granville'a znajdują się już w mowie tronowej, którą wygłosi król Karol dnia 10-go maja przy otwarciu konstytuancy, mającej uchwalić rewizję obecnej ustawy konstytucyjnej młodego królestwa.

Br. Z

Proces polityczny w Petersburgu.

(Dalszy ciąg.)

Z zeznań Graczewskiego okazuje się, że w połowie kwietnia roku 1882, on, jako „członek grupy technicznej”, otrzymał od komitetu wykonawczego zlecenie zorganizowania szkoły technicznej w celu wyuczenia kilku osób sposobu wyrabiania materiałów eksplozujących, oraz urządzania min i bomb wybuchowych. Odebrawszy takie zlecenie, Graczew-

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

Ocean. — „*Łucja-Małgorzata*”. — Dnia 8 marca r. 1883.
 Ostatni mój list, jeżeli w ogóle listy regularnie dochodzą, mieliście z Santa-Cruz.
 W dniu 9-ym lutego opuściliśmy gościnną wyspę Teneryfę, zaopatrzeni w różne pisma, listy polecające, między innymi i do prezydenta Rzeczypospolitej Liherji; stolica jej Monrowia miała być czwartą, licząc od Havru, stacją.
 Przy pomyślnym wietrze dnia 11-go lutego przebyliśmy zwrotnik, ku ogólnej radości naszej jak i załogi, gdyż poczynając od zwrotnika ocean jest prawie zawsze spokojnym, a przytem często tak pięknym, iż żegluga po nim staje się prawdziwą przyjemnością. Mieliśmy ciągle po dwadzieścia kilka stopni ciepła, noce zaś księżycowe tak jasne, iż na pokładzie gdyby się znalazł jaki *Kurjer* czytaćby go było można... Do kajut zaglądaliśmy tylko wtedy, gdy nadchodziła pora spoczynku, cały czas przepędziliśmy na świeżem powietrzu, w dzień z książką, w piękne wieczory gawędząc mile przy szklance grogu, o dalekim od nas kraju lub o tajemniczym łądzie, wzdłuż którego płynęliśmy...
 Ocean urozmaicał podróż, przedstawiając bogatą

swoją faunę, prawie codziennie w odmiennych postaciach. Często otaczające nas morze wyglądało jak olbrzymia tafla zwierciadłana, niebieskawego koloru. Naraz rozpoczęło się falowanie. Nie wiatr to jednak poruszał wody, lecz olbrzymie stada ogromnych ryb, zwanych po francusku „marsouin”. Jest to rodzaj delfinów, długości od 1½ do 2 metrów. Trudno zaiste mieć wyobrażenie o ich ilości. Czasem skrzela wystające nad wodą stanowiły prawdziwy las ciemnych punktów. Ostrożne to ryby, na haczyk nie biorą, a trzymają się zwykle gromadnie... Gdy morze spokojne, wówczas dopiero wypływają na powierzchnię, przewalając się na słońcu. Często podływały tak blisko do okrętu, iż słyszeliśmy ich oddech podobny do sapania. Innego dnia stado rekinów okrążyło okręt. Chcieliśmy jednego dostać, czatowali więc majtkowie z harpunami, lecz napróżno. Jeden z rekinów połknął hak z rzuconą przynętą. Przyciągnięty bliżej do burt, dostał kulę rewolwerową ogromnego kalibru w sam łeb, gdy go usiłowano wciągnąć na pokład, zebrał resztę sił i przegryzłszy grubą hak zębami, jak gdyby cienki drucik, schował się pod wodę... Inny ugodzony harpunem w łeb wyrwał się, pozostawiając na żelazie kawałki mięsa.

Już dawniej w Europie słyszałem opowiadania, iż rekiny ze względu na swój słaby wzrok używają za przewodników małych rybek, zwanych dla tego pilotami. Uważałem to za bajeczkę marynarską, te-

raz jednak sam się przekonałem o prawdziwości owego twierdzenia... Jednego dnia majtek stojący u steru zawiadomił mnie, iż za okrętem płynie pilot, musi więc i rekin być niedaleko. Zaciekawiony zacząłem się przyglądać malej zwinnej rybce, przegowatej, w paski czerwonego i białego koloru. Rzeczywiście za nią w odległości kilkunastu kroków ukazał się potężny rekin. Rzucili mu słońce z hakiem... Najwpierw zbliżyła się do niej rybka, później rekin, widocznie nie głodny lub ostrożny, bo nie ruszył przynęty, lecz powoli popłynął dalej, zawsze poprzedzany przez rybkę pilota!

W innej znów porze rzucające się tony lub piękne niebieskiego koloru dorades ploszyły latające rybki, które zrywały się stadami po kilkanaście sztuk i przeleciawszy kilkadziesiąt kroków, zapadały w wodę. Wieczorami wpadało ich na pokład po 2, 3 codziennie. Czasem zwinne bonity, niewielkie, pół łokcia długie rybki, zbite w jedną gromadę tysiącami, przepływały koło okrętu, pluskając się i rzucając nad wodą. Raz rekin, wpadłszy pomiędzy podobną gromadę, sprawił w niej ogromny popłoch i spustoszenie. Posłana ze statku kula, zmusiła go do opuszczenia zbyt łatwej zdobyczy... Widzieliśmy też i wieloryba. W odległości około 200 metrów od statku kołysał się on na powierzchni fal, puszczając zwykle fontanny.

Była więc ciągle różnorodność. Jeżeli nie ryby, to inni mieszkańcy oceanu jak żółwie, polipy, różno-

ski zajął się wyszukaniem osoby, w mieszkaniu której możnaby było urządzić pomienioną szkołę, a wybór jego padł na Pribylewa i jego narzeczoną Raję Grosman. Gdy otrzymał od nich na to zezwolenie, Graczewski przyspieszył ich małżeństwo, poczem też oni zamieszkali na wyspie Bazylewskiej w domu pod nr 24. Funduszy na urządzenie mieszkania dostarczył Graczewski, który postarał się o wyszukanie osoby odpowiedniej do roli kucharki i zaprosił w tym celu Marję Juszkową, zaopatrzwszy tę ostatnią w fałszywy paszport.

W tak urządzonym mieszkaniu, według słów Graczewskiego, zamierzał on „miewać tylko lekcje demonstracyjne”, ale następnie dostał od „komitetu wykonawczego” polecenie złożenia w mieszkaniu Pribylewów pozostałości z dawnych zapasów dynamitu, piroksyliny i piorunianu rtęci, oraz zajęcia się przygotowaniem zapasu dynamitu w ilości jaka będzie możliwą; Pribylewowie zgodzili się wykonać i to ostatnie polecenie „komitetu wykonawczego”.

Lekarz weterynaryj Aleksander Pribylew zeznał, iż otrzymał od „komitetu wykonawczego”, za pośrednictwem Graczewskiego, propozycję urządzenia na dwa miesiące mieszkania do wyrobu materij wybuchowych; zgodził się na tę propozycję i dnia 7-go maja najął i urządził w tym celu za fundusz „partji” mieszkanie, w którym zamieszkał z żoną i Marją Juszkową. Cel, dla którego „komitet wykonawczy” uznał za potrzebne przysposabianie materij wybuchowych, nie był Pribylewowi znanym, a roboty według jego zdania prowadzone były tylko w formie doświadczeń; do przygotowania potrzebnej ilości materij eksplodujących miano przystąpić dopiero następnie.

Rajsa Pribylewowa objaśniając, iż i ona również nie wiedziała w jakim celu wyrabiali się materje eksplodujące, zeznała, że przyjmowała czynny udział w ich przygotowaniu.

Z zeznań Marji Juszkowej okazuje się, że przeszła w nielegalne położenie dnia 17-go maja i że od Pribylewa otrzymała paszport na imię Sewinowej; udział jej w wyrobie materij wybuchowych polegał na przemywaniu nitrogliceryny.

Michał Klimenko zeznał, iż niebawem po przyjeździe jego do Petersburga, w końcu maja r. 1882 spotkał się z Graczewskim, poczem natychmiast wraz z nim udał się do mieszkania Pribylewa dla wzięcia udziału w wyrobie dynamitu. Od tego czasu Klimenko zaczął codziennie w tem mieszkaniu bywać dla robót w laboratorium, a nadto przywoził tamże potrzebne do roboty materiały. Wyjaśniwszy następnie, iż główne jego zajęcia polegały na wyrabianiu nitrogliceryny, Klimenko przyznał, iż bomba wybuchowa była wyrobiona jako model w mieszkaniu Pribylewów.

Bliski udział w urządzeniu konspiracyjnego lokalu Pribylewów przyjmowała Anna Korba; z zeznań jej widać, iż pierwotne układy z Pribylewem co do urządzenia rzeczzonego lokalu prowadziła ona z wiedzą Graczewskiego i że ten ostatni wziął na siebie dalsze porozumiewanie z Pribylewem dopiero wtedy, gdy jej się udało namówić Pribylewa do urządzenia w swoim mieszkaniu fabryki dynamitowej.

Chasia (vel Krystyna) Grynbergowa zeznała, że była trzy razy w mieszkaniu Pribylewów i wiedziała o prowadzącej się robocie, choć udziału w niej nie przyjmowała.

Aleksander Bucewicz przyznając się do znajomości

ści z Graczewskim i Anną Korba, przyznał także swoje przystąpienie do przestępnego stowarzyszenia, przyczem stosunek jego, Bucewicza, do stowarzyszenia wyrażał się przez znajomość z jego przedstawicielami, w otrzymywaniu zakazanych wydawnictw i czasowemu ich przechowywaniu; w praktyczne zaś zamysły stowarzyszenia nie był wtajemniczonym.

Jednocześnie z aresztowaniem Graczewskiego, Bucewicza, Korby i Grynbergowej były także dokonane rewizje w ich mieszkaniach, przyczem znaleziono tamże znaczne ilości wydawnictw rewolucyjnych i rękopismów przestępnego charakteru, a u Korby prócz tego przyrząd prasy ręcznej; jeden z rękopismów znalezionych u Graczewskiego był pisany ręką Bucewicza.

VI.

W dniu 23-m marca r. 1882 w mieście Moskwie na ulicy Pogonnej w domu Wołkowej aresztowani zostali: byłe student uniwersytetu charkowskiego Iwan syn Bazylego Kaluźny i córka duchownego Nadjeżdza córka Siemiona Smirnicka, mieszkająca w tymże domu od 27 września r. 1881 za fałszywymi paszportami.

Przy rewizji w zajmowanym przez nich lokalu znaleziono rozmaite przynależności do fałszowania dowodów legitymujących, gotowe już paszporty, blankiety rozmaitych instytucyj rządowych, oraz rozmaite przeciwrządowe wydawnictwa i t. d.

Znalezione w mieszkaniu Kaluźnego i Smirnickiej przedmioty nie pozostawiały wątpliwości, iż w lokalu tym mieścił się skład paszportów, zaopatrujący w fałszywe dowody legitymujących członków rewolucyjnego stowarzyszenia.

Takie przeznaczenie rzeczzonego pomieszczenia stwierdza jeszcze i to, że w liczbie znalezionych w niem przedmiotów był także urywek świadectwa na imię wdowy radcy honorowego Marji córki Kazimierza Gajewskiej, na mocy którego w początkach r. 1882-go przemieszczała w Wilnie Antonina Lisowska, oraz fałszywa pieczęć bobrujskiego zarządu policyjnego, której wycisk znaleziono na paszporcie, za jakim przemieszczał w Moskwie Stefanowicz.

Z uwagi na wyż przytoczone dane, na zasadzie Najwyższego rozkazu wydanego pod dniem 3-im lutego r. 1883-go o oddaniu sprawy co do wymienionych oskarżonych pod decyzję specjalnego wydziału rządzącego senatu do sądzenia spraw o przestępstwa polityczne, sprawa niniejsza w myśl art. 1031 i 1052 ust. krym. II-iej cz. XV. T. zb. praw według wydania r. 1876-go i kontynuacji r. 1879-go wniesioną została w dniu 2-im marca r. 1883-go na posiedzenie specjalnego wydziału wraz z aktem oskarżenia, zredagowanym przez p. o. prokuratora przy specjalnym wydziale towarzysza oberprokuratora kryminalnego kasacyjnego departamentu rządzącego senatu Zelechowskiego.

Według aktu oskarżenia, obwinieni zostali oddani pod sąd pod następującymi zarzutami:

I. Wszystkie 17 osób—iż wstąpiły do tajnego stowarzyszenia mianującego się „Russką socjalno-rewolucyjną partją”, mającego na celu obalenie drogą gwałtu istniejącego w Cesarstwie państwowego i społecznego ustroju, przyczem występna działalność rzeczzonego stowarzyszenia ujawniła się szeregiem zamachów na życie Świętej Osoby spoczywającego w Bogu Najjaśniejszego Pana Aleksandra Mikołajewicza, w zabójstwach i zamachach na życie

osób urzędowych i w przygotowaniach do spełnienia nowych zbrodni takiegoż charakteru.

II. Z tej liczby następujący, jako oskarżeni są prócz tego o to, iż działając w celu osiągnięcia wspomnianego zbrodniczego zadania stowarzyszenia:

1. Tełłalów i Zlatopolski wiedząc o przygotowaniach jesienią r. 1879-go do zamachów na Święte życie spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra Mikołajewicza, dopomogli osobom bezpośrednio uczestniczącym w dokonaniu tych zamachów.

2. Bogdanowicz, Graczewski i Iwanowska, porozumieli się pomiędzy sobą, oraz z innymi obecnie już osądzonymi osobami o targnięcie się na święte życie spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra Mikołajewicza, przez a) eksplozję jednej z ulic podczas przejazdu Najjaśniejszego Pana, b) przez bomby wybuchowe, przyczem w wykonaniu tego zamiaru przyjmowali udział:

Bogdanowicz pod imieniem włościanina Kobozewa, w przeprowadzeniu w suterenu sklepu w domu hr. Mengdena na ulicy Małej Sadowej podkopu z urządzeniem w nim miny, która nie była wysadzona w powietrze wskutek okoliczności niezawisłych od złoczyńców.

Graczewski—w wynalezieniu i sporządzeniu bomb wybuchowych, za pomocą których spełnioną została zbrodnia dnia 1-go marca r. 1881-go.

Graczewski i Iwanowska—przez utrzymywanie pod nazwiskiem mieszczan Pribyszynów tak zwanego lokalu konspiracyjnego, gdzie składane były materje wybuchowe i gdzie mieściła się tajna drukarnia tajnego organu stowarzyszenia „Narodnej woli”.

Rzeczony przestępstwa są przewidziane w art. 241, 242, 243 i 249 ust. kar. wyd. r. 1876-go.

Oprócz wyżej wymienionych zarzutów, wymienione dalej osoby oddane zostały pod sąd, jako obwinione jeszcze o to, iż dopomagały do osiągnięcia wskazanego powyżej występnego celu tajnego stowarzyszenia, mianującego się „russką socjalno-rewolucyjną partją”:

Klimenko—nie uczestnicząc osobiście w odebraniu życia generałowi Strielnikowowi, prowadzącemu z Najwyższego rozkazu śledztwo o przestępstwa polityczne, dostarczył część funduszy ze świadomością, że te są potrzebne do spełnienia rzeczzonej zbrodni.

Lisowska—wspólnie z innymi osobami uczestniczyła w zamierzonym zrabowaniu pieniędzy skarbowych z kiszyniewskiej kasy gubernjalnej, za pomocą przeprowadzenia podkopu pod gmach wspomnianej kasy, który to zamiar został wstrzymany z przyczyn od Lisowskiej niezależnych.

Rzeczony przestępstwa są przewidziane w art. 9, 13, 1,454 i 1,647 ust. kar.

Niezależnie od przytoczonych okoliczności oskarżenia byli:

a) Stefanowicz—o to, iż w r. 1877 zorganizował wśród włościan powiatu czechryńskiego, gubernji kijowskiej tajne stowarzyszenie, mające na celu wywołanie zbrojnego powstania przeciwko władzom, ku czemu sfalshował manifest, jakoby podpisany przez spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra Mikołajewicza, i manifestu tego użył jako środka celem skłonienia włościan do wstępowania do rzeczzonego stowarzyszenia, t. j. popełnił przestępstwo przewidziane w art. 318 i 291 ust. kar.

b) Klimenko—o to, iż będąc zesłanym na Syberję na osiedlenie wyrokiem kijowskiego okręgowego

kolorowe meduzy, grzybki, gwiazdy morskie itp. przepływały przed naszymi oczami. To też żegluga od Teneryfy do Liberji pozostawiła w umyśle każdego z nas miłe wspomnienia.

W dniu 23-cim lutego byliśmy o jeden dzień drogi od Monrowji. Przed południem zawiął od lądu silny gorący wiatr, zwany „harmatan” i tak rozkołysał okręt, iż wzburzone fale zaczęły zalewać pokład, przypominając nam na małą skalę Biskajską zatokę. W parę godzin jednak wiatr ustał i morze się uspokoiło.

Dnia 24-go lutego ze wschodem słońca ujrzeliśmy ląd Afryki—Liberję. Brzegi przedstawiają się bardzo pięknie. Na tle żółtego piasku wybrzeża odbijają się wspaniałe lasy palmowe. Wysokie pnące otoczyła bujna, drobniejsza zieleń, tak gęsta, iż stanowi nieprzebyta dla człowieka zapórę. Osiłone cieniem drzew, gdziegdzie rozrzucone, niskie chatki murzynów. Czarni mieszkańcy, kręcąc się po wybrzeżu, przypatrują nam się ciekawie, lub też w swoich wątych pirogach zbliżają się do okrętu, przywołując kury, owoce, dla zamiany na wódkę. Pierwszy gość z lądu to—jaskółka. Zmęczona wpadła na pokład a odpocząwszy chwilę poszybowała dalej...

Po południu wiatr zupełnie ustał, żagle opadły bezsilne. Był to tak zwany „calm”, cisza zupełna, jaka w tych stronach często przesładuje żeglarzy. Ponieważ „briza”, tj. wiatr od lądu, dla nas pomysłny, a który bywa perjodycznym, miał być dopiero

nazajutrz rano, przeto zbliżywszy się jeszcze więcej do brzegu, zarzuciliśmy kotwicę. Noc była zupełnie ciemna. Naraz, około godziny 8-jej, dochodzą nas jakieś dźwięki, a oczom wybiegającym na pokład okazują się jednocześnie w kilkunastu punktach tuż nad wodą, dość silne światła, drżące w różnych kierunkach... Muzyka nie ustaje na chwilę. Tamtam huczy jak szalony. Po chwili doszliśmy do przekonania, iż są to zwykle tańce krajowców, odbywane przy świetle luczycy.

Nazajutrz rano puściliśmy się w dalszą drogę.

Cały brzeg Liberji, jak w ogóle brzegi zachodniej Afryki, jest niski, płaski. Wyjątek pod tym względem stanowi Kamerun. W Liberji są tylko dwie większe wyniosłości. Pierwsza góra, około której przepływałyśmy, „Cap-Mounte” 325 metrów wysoka, druga — „Mesurado” 73 metrów. Na tem drugim wzgórzu leży stolica Liberji — Monrowia. Tu też, przed południem, stanęliśmy na kotwicy. Na rejdzie stały tylko dwa żaglowce, jeden belgijski, drugi amerykański.

Monrowia przedstawia się z morza bardzo ponętnie. Całe wzgórze pokryte gęstą zielenią. Na samym szczycie stoi porządna morska latarnia, obok słup sygnałowy, na którym, po naszym przybyciu, wywiesili flagę państwową. Z pomiędzy drzew przebijają dachy murowanych domów, oraz wieża miejscowego kościoła.

Zaledwie zarzuciliśmy kotwicę, kilka łodzi otoczyło okręt, na pokład wpadła garstka murzynów i

rozpoczął się prawdziwy jarmark. Poubierani oni są na wpół po europejsku, często nader śmiesznie. Jeden np. miał biodra osłonięte tylko przepaską, ale za to czub głowy ozdobił sobie hełmem, inny paradował tylko w spodenkach, trzeci znów w surducie starym, jeden był tylko w kamizelce. Każdy dźwiękał na szyi puszkę blaszaną z papierami. Są to rekomendacje, jakie podostawiali od właścicieli okrętów, którym usługiwali jako pośrednicy, przewodnicy itp. Narzucając swe usługi i chwając się jeden przez drugiego, wtykali nam rekomendacyjne papiery gwałtem w ręce, rozwijali takowe przed oczami, czyniąc hałas piekielny. Mięszanina angielskiego i krumeńskiego języka też nie bardzo była ponętną. Trudno się było od nich uwolnić. Gdziekolwiek ruszył się Rogoziński, cała gromada za nim. Wszedł do kajuty, wszyscy wtoczyli się na schody. Jednego trzeba było wystraszyć psem, drugiemu pokazać powróż, czem tak się biedak przeraził, iż w swoim paradnym stroju skoczył w morze i schronił się do pirogi. To jednakże trochę poskutkowało, stali się mniej natarczywymi.

Rogoziński wybrał z nich najpoważniejszego z najlepszych świadectwami, Toma, który za 2 szylingi dziennie zgodził się obsługiwać okręt. Ten też pozostał na pokładzie, inni zaczęli się zabierać do odwrotu i odplynęli wkrótce na swoich wątych pirogach. Trzeba zaiste podziwiać zręczność i odwagę krajowców, którzy odważają się puszczać na otwarte morze w owych czółenkach! Są one wprawdzie

sądu wojennego, latem r. 1881 zbiegł z miejsca zesłania, t. j. popełnił przestępstwo przewidziane w art. 808 XIV T. ustawy o zesłanych.

Prav. wiest.

(D. n.)

Współpracownictwo przypadku.

Wszyscy autorowie mają tajemniczego współpracownika. a jest nim... przypadek.

Gra on wielką rolę szczególnie przy tworzeniu dzieł dramatycznych. Myśli nie rodzą się same w mózgu utalentowanych autorów, jest w nim zawsze jakaś „prakomórka”, z której myśl wystrzela nagle, lub wykluwa się powoli... Ową prakomórka dla dramaturga staje się jakiś wypadek, którego jest przypadkowo świadkiem, słowo gdzieś posłyszane, książka co mu wpadnie do ręki, przypomnienie które się nagle obudzi... Przypadki te jednak, aby owoc wydały, muszą paść w duszę człowieka talentu, inaczej zginą marnie.

Jakżeby ciekawem było zbadanie wszystkich szczęśliwych trafów, którym autorowie zawdzięczają najpiękniejsze swe utwory!

Przychodzi nam właśnie na myśl kilka przykładów z mniej znanych.

Komu zawdzięcza Corneille pierwsze swoje arcydzieło? Przypadkowi. Miał on podówczas lat trzydzieści i mniej więcej z dziesięć teatralnych sukcesów za sobą, gdy pięknego porunku spotyka jednego z ziomeków, byłego królewskiego sekretarza de Chalon, który usunął się ze dworu i zamieszkał w rodzinnym mieście Rouen. Pan de Chalon powiada mu: „Wszystkie te tryumfy przynoszą panu tylko przemijającą sławę; powinienes pan talent swój odświeżyć i nowych poszukać tematów. Teatr hiszpański jest bogatą a nietkniętą dotąd kopalnią. Odwiedź mnie pan — przeczytam panu jaki ustęp z dramatu Guilhena de Castro...” Poeta odwiedził niedługo potem przyjaciela, a owocem tego spotkania był... „Cyd!”

Wiktora Hugo natchnęły do napisania jednego z najpiękniejszych dramatów — „Wyznania” Jana Jakóba Rousseau. Czytał właśnie rozdział, w którym filozof narzeka na to, iż z konieczności musi być sługą. Hugo uderzony tem zestawieniem napomknął raz jednemu z autorów o ironji losu, który genjuszowi lokajem być każe. Młody autor nie wiedział co ma z tym fantem zrobić. Hugo myśl tę rozwinął i napisał — „Ruy-Blasa...”

Czasem przypadek przychodzący w pomoc wyzerpanej wyobraźni isticie opatrnościową odegrywa rolę. Tak np. Augier znalazł sytuację do piątego aktu „Gabrielli”... na moście Pont des Arts. Spotkał on na nim ojca całującego swą małą córeczkę z taką serdecznością, iż tak promieniącym szczęściem na twarzy, iż wróciwszy do domu, napisał ową scenę, jedną z najświetniejszych w teatrze nowoczesnym, zaczynającą się od wiersza:

Nous n'existons vraiment que par ces petits êtres...

Wprawdzie, aby z tak mało znaczącego wypadku wysnuć tyle poezji... trzeba być Augierem. Niejeden dramaturg nie zwróciłby nawet uwagi na tego ojca i to dziecko. Dla Augiera atoli Pont des Arts był drogą, która go zawiodła... do Akademii.

Charakterystyczniejszym jest wydarzenie z Wiktorynem Sardou. W „Pocziwych wieśniakach”

autor przeznaczył był jedną z ról słynnemu komikowi Pradeau. Pradeau miał być między innymi świadkiem nader patetycznej sceny w czwartym akcie. Ale jakże było nie zepsuć komicznością tej figury całej dramatycznej wielce sytuacji? I oto w chwili kiedy Sardou łamie sobie głowę nad wybrnięciem z tej trudności — zjawia się w jego gabinecie Pradeau, donoszący mu ze łzami radości w oczach o przyjęciu syna do konserwatorium. Sardou popatrzył na tę twarz, na której malowała się w tak serdeczny a zarazem komiczny sposób miłość ojcowska i... efekt był znaleziony! Tegoż dnia wieczorem czwarty akt był napisany. Aktor bezwiednie natchnął tym razem autora..

„Fedra” Racine'a powstała wskutek zakładu, jak również dramat Lamerciera „Pinto”, po raz pierwszy poruszający w literaturze francuskiej kwestję wiarołomstwa... małżonka. Lamercier założył się z przyjaciółmi, ot tak na żart, iż oryginalny temat znajdzie w ciągu pewnego czasu. i... jak wiadomo, wygrał zakład.

Małe arcydzieło p. Girardin „Obawa radości” jest dramatyzowanym snem autorki, zaś farsa dobrze znana „Jem obiad u mojej matki” Thiboust'a i Decourcelles'a, żywcem wzięta została z rzeczywistości.

A słynna scena z „Proroka” Scribego, kiedy Jan z Lejdy mieniący się synem bożym, w bóstwo swe przestaje wierzyć na widok własnej matki? Powstanie swe zawdzięcza również trafowi. Raz Scribe czytając biblię natrafił na to miejsce, gdy Zbawiciel mówi do matki: „Kobieto, co jest wspólnego między mną a tobą?” i w umyśle jego zrodziło się spotkanie Jana z Lejdy z Fides.

Mamyż jeszcze wspomnieć o dobrze znanej genezie „Werthera” lub o Göthem piszącym „Króla olszyn” pod świeżym wrażeniem ujrzanego gdzieś na polu ojca jadącego konno z dzieckiem na reku?

Każdy niemal autor mógłby „współpracownictwo przypadku” poprzeć przykładem zaczerpniętym z własnych wspomnień.

**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= Z powodu, iż koszary żandarmerji na ulicy Ciepłej położone będą ostatecznie gotowe dopiero pod jesień, a wojsko przeniesione tamże w końcu r.b., przeto przed tym czasem nie może nastąpić zamierzona rozbiórka koszar mirowskich; natomiast po objęciu na wiosnę roku przyszłego zabudowań koszarowych przez magistrat, roboty posuną się szybko, celem otwarcia ruchu kołowego na przedłużonej ulicy Chłodnej.

= Łazienek letnich na Wiśle znajduje się obecnie sześć, z których cztery od strony Pragi pod Antokolem i dwie od brzegu warszawskiego przy Rybakach.

= Latarnie gazowe miejskie zapalane być winny obecnie o godzinie 7 3/4 wieczór, gaszone zaś o godzinie wpół do 4-ej zrana.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza wykaz 10-ciu osób, skazanych na kary pieniężne za niedopełnienie aktu złączenia.

= Zawieszono z powodu Świąt Wielkanocnych (st. st.) wykłady w uniwersytecie rozpoczną się w dniu 6-ym maja r. b.

Obecnie prezydentem jest p. Roussel, przyszłym będzie prawdopodobnie p. Johnson, dzisiejszy minister oświaty. Wybory dopełniane są co dwa lata przez senat i izbę ludową. Oprócz kanclerza państwa jest pięć tek ministerjalnych: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, poczty, oświaty i skarbu.

Urzędowym językiem jest angielski. Marynarki nie mają, również niema stałego wojska lądowego. Każdy mieszkaniec od 16-go do 60-go roku życia liczy się w służbie wojennej. Zastępy murzynów zbierają się od czasu do czasu dla mustry i ćwiczeń wojskowych, a w razie wojny obowiązani są stanąć wszyscy. W rzeczywistości jednak kraj nie może uzbroid więcej nad 7,000 żołnierza. Rozporządzając tak małemi i w dodatku niestałemi siłami, Liberja nie jest w stanie utrzymać dostatecznej powagi wobec państw europejskich, które też ją lekceważą i dopuszczają się różnych nadużyć. Niedawno naprzykład powstało jakieś nieporozumienie pomiędzy poddanymi niemieckimi a krajowcami. Przybyła eskadra niemiecka zabrała z Monrovi przyzdynta i popłynąwszy do Cap-Mounte, zbombardowała tam brzegi, niszcząc bezbronych mieszkańców. W dodatku bogate cesarstwo zażądało od biednego kraiku kontyubucji 5,000 dolarów... Ow zatarg był tylko pozorem, gdyż tak Niemcy jak i Anglii mają ochotę zająć bogatą ziemię pod swój protektorat.

Trzy kopalnie złota, dotąd nieeksploatowane, oraz bogate pokłady węgla, są dla wiecznie głodnych Niemców pokusą.

= Docentura fizyki, opróżniona po ustąpieniu z uniwersytetu magistra fizyki Sokołowa, pozostaje dotąd nieobsadzona.

= W dniu 30-ym maja r. b., o godzinie z 1-ej z południa, odbędzie się ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej.

= W ciągu miesiąca od dnia 13-go marca do dnia 13-go kwietnia r. b. wpłynęło ze składek dobrowolnych, zbieranych na wznesienie gmachu dla Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, rs. 350 kop. 20.

= Z literatury.

* Ukazał się czwarty zeszyt dzieła poszytowego „Ziemia kujawska”, wydawanego w Włocławku przez Boruckiego.

Są to biografje kilkunastu rodzin zasłużonych, skreślone jednak w ten sposób, iż należy się lękać, a by autor nie dał nam, zamiast historii, herbarza.

* Galicyjskie Towarzystwo leśnicze podjęło w r. b. wydawnictwo specjalnego czasopisma, poświęconego sprawom urządzeń leśnych w kraju naszym.

W tej chwili leżą przed nami już cztery posyty nowego Sylwana.

Mówimy nowego, ponieważ przed laty istniał już podobny organ, który cieszył się nawet długoletniem powodzeniem.

Owczesny Sylwan był pismem również półurzędowym, zamieszczał artykuły fachowe, monografie, studia i rozporządzenia, dotyczące leśnictwa, obecny zaś będzie dalej prowadził przerwane dzieło swojego poprzednika.

Pierwsze numera zalecają się doborom artykułów, urozmaiceniem treści i starannością wydania.

Z prac, które nas bliżej obchodzą, zasługuje na uwagę rozprawa o służebnościach leśnych w Królestwie Polskiem.

Nowe to czasopismo, tak potrzebne w kraju, którego lasy stanowią ważną gałąź bogactwa, witamy szczeremi słowami zachęty i życzeniem powodzenia.

* W ostatnim zeszycie Przeglądu edyuburskiego znajduje się artykuł p. t. „Fryderyk i Marja Teresa”, obejmujący ważny przyczynek do dziejów pierwszego i drugiego rozbioru Rzplitej

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze przedstawienie „Carmeny”, jak wspominaliśmy, szczerze i zupełnie spełniło rolę wielkiego teatru.

W teatrze różnaitości grano też przed pełnemi ławkami „Syna Giboyera”.

Wreszcie w teatryku małym bawiono się wyborne „Zolnierzem królowej Madagaskaru” i przygodami Mazurkiewicza, przerobionego obecnie na... Marmurkiewicza.

Ztąd dowód jasny, iż i w poniedziałek—dzień dla teatru najgorszy—można napelnić wszystkie trzy sale, byle... dobre były widowiska.

* Dziś w teatrze wielkim występ gościnny p. Justyny Machwicówny i p. Zakrzewskiego w „Marcie” Flotowa.

* Panna Bronisława Jerzynówna zaangażowaną została do teatrów warszawskich.

Dobrze, że obiecująca ta i delikatnej pieczy godna zdolność nie zmaruże się na scenach prowincjonalnych.

* Podobno dyrekcja teatrów wbrew tradycjom bliżnym odmawia przyjęcia „marnotrawnych synów”

dosyć długie, gdyż najczęściej 8 metrów, ale szerokości zaledwie pół metra. Wiosel używają murzyni krótkich, szerokich, podobnych do ostro zakończonych łopat. Kłęcząc rzędem, wiosłują nadzwyczaj szybko, naprzemian z prawej i lewej strony. Ponieważ zaś woda co chwila zalewa płytką lódź, wylewają więc ją małemi szufelkami i płyną dalej!..

Zanim przystąpię do opisu kraju, muszę tu podać niektóre szczegóły z jego historii. Po zniesieniu niewolnictwa w Ameryce znalazło się tam naraz tysiące wolnych murzynów, nie wiedzących co z sobą począć. Prezydenci amerykańscy Monroe i Styres, chcąc im przyjść w pomoc, postanowili utworzyć kolonję na wybrzeżach Afryki i tam owych murzynów przesiedlać. Po długich układach zakupili ostatecznie w r. 1827 od krajowców wybrzeże i ten pas ziemi nazwali Liberją. Na pustem wzgórzcu Mesurado szybko się wzniosło miasto Monrovia. Amerykańscy murzyni chętnie przesiedlali się do nowej, bogatej i pięknej ojczyzny, kupiąc się bądź w nowowzniesionych miastach nadbrzeżnych, lub też zakładając fermy, więcej w głębi kraju, szczególnie nad rzekami, dla łatwiejszego transportu produktów.

Aż do roku 1847-go Liberja była pod przewodnictwem Ameryki. Za zgodą tej ostatniej, dnia 26-go lipca r. 1847-go została ogłoszona jako ziemia wolna—rzeszopolita liberyjska. Gubernatorem kolonii był generał Robert. Później został on prezydentem i był nim przez lat 16-cie aż do zgonu.

W ostatnich czasach domagali się Anglii, aby im rząd sprzedał za lichą cenę najbogatszą część kraju, najwyższy punkt Cap-Mount. Nie wskórawszy nie w ten sposób, chwycili się yankesi innego sposobu. Oto burzą miejscowe plemiona, dają im pieniądze, namawiając aby zażądały zwrotu sprzedanej rządowi ziemi!..

Okrety angielskie nie płacą cła ani portowego, a na interpelacje odpowiadają groźbą przysłania pancerników. Nie dziwnego, iż kraj nie rozwija się w podobnych warunkach. Rząd robi co może, stara się o podniesienie przemysłu, oświaty i rozszerzenie religji. Postępy są widoczne, potrzeba tylko pewności, poręczenia przez Europę granic terytorjalnych, a wpływ Liberji rozciągnie się nie tylko na zachodnie brzegi, lecz posunie się w głąb barbarzyńskiego dotąd lądu.

Byliśmy niemato zdziwieni, iż po zarzuceniu kotwicy nie przybyła żadna portowa szalupa, dla otrzymania zwykłych informacyj, jak sprawdzenia papierów, dowiedzenia się o stanie zdrowia załogi itp. Na uczynione w tym względzie później zapytania odpowiedziano nam, iż nie ośmielają się posyłać urzędników do europejskich okrętów, gdyż takowe najczęściej ich nie przyjmują... Okrety wpływają i odpływają bez żadnej kontroli i opłaty.

Mili goście!

Leopold Janikowski.

(Dalszy ciąg następi.)

i nie zgadza się na powrót — na deski sceniczne pp. Leszczyńskiego, Szymanowskiego i Siemaszki.

* Na scenie teatru małego rozpoczęły się próby z wesołej farsy Bariéra „Mazgaje romansowi”.

* Próby z „Tannhäusera” nie ustają.

Opera daną będzie pierwszy raz w nadchodzącą niedzielę.

= Art. nad.

Szanowny redaktorze!

Pisma nasze doniosły niedawno o głośnym zwycięstwie p. Hermana Minkowskiego, studenta z Królewca, na konkursie matematycznym tutejszej Akademii umiejętności.

Następnie, też pisma, na wiadomość francuskich, ogłosiły p. M. plagiatorem, dodając nawet od siebie, iż Akademia błąd swój uznała i nagrodę przyznana cofnęła.

Pozwól sz. redaktorze, iż będąc bliżej źródła sprawy tę wyjaśnię.

Wyjątkowo trudne zadanie z teorii liczb, wyznaczone przez Akademię paryską było istotnie rozwiązane przez głównych zarządców, a priori nietylko przez H. J. S. Smitha przed laty blisko dwudziestu, lecz wcześniej jeszcze, bo przed laty czterdziestu, przez Eisensteina.

Ale właśnie chodziło o to, iż nikt dotychczas nie podał sposobu dowodzenia, bez którego twierdzenie samo było tylko postulatem.

Na konkurs nadesłano trzy prace — z tych jedna, napisana przez francuza, nie wytrzymała żadnej krytyki, dwie zaś pozostałe obie były niepospolite.

Autorem jednej okazał się tenże Smith (zmarły nie „oddawna”, ale dnia 9-go lutego r. b.); drugiej zaś p. H. Minkowski, który odrębna, wysoce umiejętną drogą doszedł do tych samych wyników.

Wyjątkowa wartość obu tych rozpraw skłoniła Akademię do podwojenia wielkiej nagrody, a postanowienia tego nietylko nie cofnięto, ale na ostatnim, wczorajszym, posiedzeniu Akademii, obaj sprawozdawcy Jordan i Bertrand wyrazili się ze szczególnym uznaniem o pracy młodego studenta z Królewca.

P. Hermana Minkowskiego nie znam, nie wiem nawet czy jest Polakiem, ale pozwolę sobie zauważyć, że nie godzi się, na wiadomość pogłosek, atakować nazwisko, które, nie znane wczoraj, może być znane i szanowane jutro.

Z poważaniem
Juljan Ochorowicz.

Paryż 20-go kwietnia.

Przyp. red.

O ile uwaga powyższa dra Ochorowicza nasby się tyczyć miała, nadmieniamy, iż z obowiązku dziennikarskiego podawaliśmy wiadomości o panu H. M. przedmiotowo w miarę pojawiania się tychże w poważnej prasie zagranicznej.

= Ostatni odczyt.

Jutro, o godzinie 7-iej wieczorem, odbędzie się siódmy i ostatni odczyt na rzecz kasy imienia dra Mianowskiego.

Mówić ma p. Stanisław Kramsztyk „o gwiazdach spadających i meteorytach”.

Odczyt objaśnia rysunki i doświadczenia.

= Kasa pomocy.

W uzupełnieniu podanej przez nas dziś rano wiadomości o kasie pomocy adwokatów przysięgłych dodać winniśmy, iż asesorami wspomnianego posiedzenia byli oprócz przytoczonych już adwokatów nadto pp. Roman Wierzechlejski, Stanisław Bělza i Glücksberg, na prowadzącego zaś pióro zebrani powołali p. Henryka Krajewskiego.

Co się zaś tyczy uczestników kasy, to oprócz adwokatów przysięgłych, do nowej instytucji postanowiono dopuścić pomocników adwokatów, którzy wykazają dwuletnią praktykę po ukończeniu uniwersytetu odbyła.

Obrońców prywatnych kasa przyjmować na członków swoich nie będzie, oprócz tych, którzy pełnią obowiązki obrończe za dawnej organizacji sądowej.

= Zebranie spółki.

Ogólne doroczne zebranie uczestników spółki zjeżdżonych krawców odbyło się w dniu wczorajszym w lokalu spółki.

Po dopełnieniu wyborów na członków rady nadzorczej i zastępcę zarządzającego, na które to urzędy wybrani zostali pp. Kędziński Leopold, Gosławski Aleksander i Grochowalski Ignacy, odczytano sprawozdanie z czynności spółki za r. 1882-gi, z którego okazało się, iż zbyt garderoby spółki wynosił 37,000 rs. (na kredyt wydano za sumę 14,624 rs.), — rezultat zaś bilansu, pomimo decesu zrządzonego przez b. gospodarza magazynu w sumie przeszło 1,800 rs., kończy się zyskiem 500 z górą rubli.

Zysk ten acz niewielki, wobec ogólnej stagnacji, świadczy jednakże o ciągłym rozwoju spółki, która od lat trzech, to jest od czasu założenia szkoły krawiectwa i szwalni, cieszy się ciągłymi zyskami.

Na posiedzeniu tem, oprócz wielu osób interesujących się rozwojem przemysłu krajowego, był obecny założyciel spółki ks. Jan Tadeusz Lubomirski, deputat magistratu i starszy cechu krawieckiego p. Józef Juszczyk.

= Transport zboża.

Przewóz zboża bez worków rozszerza się nieustannie, zarówno na naszych kolejach jak i w Cesarstwie. Handlujący zbożem, upatrując w tym sposobie przewożenia zboża wielką wygodę, bez względu na ubytek ziarna w nieodpowiednio urządzonych wagonach, zgodzili się dawać zarządom dróg żelaznych deklaracje, iż stratę w zbożu biorą na swój rachunek.

= Po staremu!

Zdawałoby się, iż z powstaniem kolei żelaznych w Królestwie nikt kilkunastu lub kilku korey zboża nie wiezie na wózek do Warszawy z nad Buga lub Narwi, lecz ładuje je do wagonu.

Tymczasem tak nie jest...

Dziś o godzinie 5-ej spotkaliśmy kilkadziesiąt wózków włościańskich, po kilka korey zboża mieszczących, a ciągnących z gubernii siedleckiej z okolicy Buga, na sprzedaż do Warszawy.

Zapytywani włościanie, dlaczego zboża koleją nie wysyłają, odpowiedzieli, iż wysyłka taka całkiemby się im „nie opłacała”.

Dziwne zaprawdę wyrachowanie i nie dowodzące „chłopskiego rozumu”.

Dla zarobku kilku złotych marnować tydzień czasu, mitrzyć sobie i inwentarz?

= Z dochodów miejskich.

Tramwaje przynoszą kasie miejskiej wcale dobry dochód.

Według ukończonych już rachunków, dały one w roku ubiegłym miastu sumę rs. 7,200.

Dorożki zaś, omnibusy i sanki, opłacające podatek w tymże samym czasie, przysporzyły funduszom miejskim rs. 11,420.

A więc dochód z tramwajów wynosi przeszło połowę sumy, jaką wnieśli inni procederzyści komunikacji konnej.

= Niewłaściwość.

W wielu domach jeszcze niewykończonych są już mieszkania do wynajęcia „od św. Jana”.

Nadto na takie lokale znajdują się amatorowie, chociaż niema jeszcze pewności, czy do terminu wprowadzenia się lokale te wyschną należycie i nie będą szkodliwymi dla zdrowia.

Przeciwko temu nie mieć nie można.

Każdy z najmujących taki lokal wie, iż wynajmuje mieszkanie świeże i byłoby ograniczeniem jego osobistej swobody, gdyby mu nie dozwolano dosuszać go swemi płucami.

Niewłaściwym jest jednak bezwątpienia, jeżeli kto do wysuszania podobnie surowych mieszkań nie waha się poświęcać dziesiątków młodych istot oddanych pod jego opiekę, istot których zdrowie i życie nie do niego należy.

Doniesiono nam, iż w jednym z nieotynkowanych jeszcze, w najsurowszym stanie znajdujących się domów przy ulicy X. wynajęte zostało całe trzecie piętro na pensję żeńską, w której bywa po kilkadziesiąt pensjonarek.

Zwracamy na tę okoliczność uwagę osób umieszczających dzieci na pensjach, gdyż nie sądzimy, aby rodzice i opiekunowie uczącego się pokolenia pozwolili lekceważyć w podobny sposób zdrowie wątłych istot, które i tak w okresie poświęconym naukom znajdują się często w nienajlepszych warunkach sanitarnych.

= Jeszcze „cudowne dziecko”.

Możnaby myśleć, iż rozbiła się u nas szkuta z „cudownymi dziećmi”.

Tak jednak nie jest — powódź tak sensacyjnych wiadomości wywołał tylko przyjazd zadziwiającej skrzypaczki Ernestynki Boucher.

Opowiadano więc nam znów o pięcioletnim malcu, co ma cudownie grać na flecie miniaturowych rozmiarów!

Jestto synek murarza W., zamieszkałego na Pradze, który widząc w malcu niezwykle talent zgotował doń nauczyciela w osobie grajka, biorącego udział w orkiestrach restauracyjnych.

Nie mamy nic przeciw kształceniu malca w sztuce przebiegania palcami na fleciku — pozwolimy sobie tylko zrobić uwagę, iż należałoby przedtem udostępnić mu naukę czytania i pisania.

= Nagle śmierci.

Wczoraj na Granicznej pod nrem 16 matka Antonina R., w chwili karmienia dziecięcia nagle zmarła.

Przybyły na podwórze domu nr 17 na Ogrodowej młody człowiek, liczący około 24 lat wieku, niewiadomego nazwiska, rozmawiając ze stróżem upadł i nagle zmarł.

W obu wypadkach przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

= Wypadki. Na ulicy Przejazd pod nrem 13, pięciolet-

nia Leona C., wszedłszy na stos desek, spadła i uległa złamaniu ręki. — W mieszkaniu p. G. na Chmielej spadła wisząca lampa naftowa, wskutek czego wybuchł płomień. Ugasili je mieszkańcy, Józef G. przy ratunku zapalił na sobie ubranie i uległ nietyle ciężkim, ile bolesnym oparzeniom. — Na Pięknaj spadł z wozu nietrzeźwy włościanin Tomasz H. i złamał rękę.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Lublinie w dniu 18-m b. m. zmarła s. p. Karolina Różańska.

Zmarła przez długi czas była nauczycielką na pensji wyższej żeńskiej w Lublinie, a następnie sama prowadziła zakład naukowy.

Setki niewiast zawdzięcza jej swoje wychowanie, które z idealnie pojętym znaczeniem swojego zadania i poświęceniem bez granic prowadzić umiała.

Był to wzór taktu, dobroci i łagodności.

Miłość i uwielbienie towarzyszyły jej do grobu...

= Towarzystwo dobroczynności w Radomiu.

Towarzystwo to w roku 1882-im utrzymywało we własnym domu przytułku stale 26—30 osób.

Wsparcie stałych miesięcznych udzieliło ono 31 osobom, jednorazowych wsparć wstydzącym się zebrać 72 osobom, na co wydatkowało blisko 900 rs.

Towarzystwo miało w roku sprawozdawczym dochodu rs. 3,946 kop. 46, z czego wydatkowało rs. 2,649 kop. 49, w remanencie zaś pozostało rs. 1,297 kop. 12.

Główną rubrykę dochodów stanowiły: składki członków — rs. 647; wpływ z dwóch maskarad — rs. 271, z teatru amatorskiego — rs. 290, z balu — rs. 276, ofiary z puszki jałmużnika — rs. 370 kop. 75.

Tu zauważyć należy, iż liczba członków (125) jest zbyt małą, jak na Radom, co dowodzi pewnej obojętności mieszkańców dla celów Towarzystwa.

Nadto zaznaczyć trzeba iż radomskie Towarzystwo dobroczynności daje osobom ubogim maszyny do szycia na spłaty; tą drogą rozdano 15 maszyn, z których 6 całkowicie już spłacono.

Celem łatwiejszego niesienia pomocy miasto podzielono na dziesięć cyrkulów, do których przeznaczono osobnych opiekunów.

Na czele Towarzystwa stoi prezes Luboński Konstanty, kasjer Targowski Józef, sekretarz Gajewski Józef i siedmiu członków.

= Żegluga parowa.

Pomiędzy Płockiem a Włocławkiem kursował dotąd tylko jeden statek parowy „Włocławek”.

Obecnie spółka włocławska nabyła za granicą drugi parowiec „Kujawianin”.

Dotychczasowy rozkład biegu statków ulegnie zmianie, skoro tylko „Kujawianin” spuszczone zostanie na wodę.

= Nasze drogi.

I znowu mamy do zaznaczenia wypadek, będący jednym z niezliczonych już chyba przyczynków do naszej sprawy drogowej.

Oto na drodze z Łodzi do Sieradza, tuż pod Wola Zduńska dzięki dolinom i wzgórzom, a raczej mówiąc poprostu wybojom, jakie się potworzyły na szosie tamtejszej, wywróciła się karetka pocztowa.

Kilka osób, jadących niefortunnym wehikułem, odniosło mniej lub więcej silne obrażenia, kilka z nich wysiadło nawet z ranami na głowie, a wszystkie się potłukły.

Wóznica zapewniał, iż szosa niedawno była naprawiana...

Zdaje się, iż w naszym kraju Towarzystwo ubezpieczenia życia od wypadków w podróży nie zrobiłoby wielkiego interesu!

= Art. nad.

Szanowny redaktorze!

Pewny, iż za pośrednictwem twojego pisma można wywalczyć niejeden udogodnienie, podaję tu do wiadomości ogólnej niewłaściwość, którą należałoby co ryciej usunąć.

Oto pod Radomiem leży wieś Dzierzkowo, miejscowość licznie odwiedzana przez mieszkańców miasta.

Pomimo jednak, iż po drodze tej przesuwa się zawsze znaczna ilość spacerujących, tuż za rogatką rozpoczynają się krajobrazy, bynajmniej nie nęcące oka.

Między innymi niemiły widok i wrażenie sprawia bydłobójnia cieląt; dążący do Dzierzgowa są niejednokrotnie narażeni na mimowolne przyglądanie się wstrętnym operacjom.

Ze względu więc, iż ze starszymi idą na przechadzkę zazwyczaj dzieci, należałoby bydłobójnię z miejsca tego usunąć i przenieść w stronę mniej uczęszczaną.

W nadziei, iż powyższa prośba radomian nie zostanie bez skutku, łączę itd.

Radom, 21-go kwietnia.

K. S.

= Ostrzeżenie.

Wskutek łagodnego powietrza w lutym, naległo się mnóstwo młodych zajęczków.

Kto wie jednak, czy w czasie mrozów marcowych większość ich nie wymarza...

To też w roku bieżącym nie można liczyć na obfitość zajęcy, lecz za to należy starannie ochraniać zwierzyne.

== Ukarany rzezimieszek.

Amator cudzej wieprzowiny w okolicach Mzurowa porwał w nocy wieprza, uciął mu głowę, a związawszy kadłub powozem, przewiesił zdobycz przez plecy i ruszył w drogę.

W podróży nocnej przyszło mu przejść przez płot. Rzezimieszek tak niefortunnie zawiesił się na nim, iż sam pozostał po jednej stronie parkanu, wieprzak zaś po drugiej — tymczasem zaś silnie naciągnięte postronki dławily go coraz boleśniej, aż wreszcie uduł się.

W pozycji tej rzezimieszek pozostawał przez dwa dni aż do zejścia sądu.

Ze świata.

< Nauczyciel Jerzy Kawalec w Kołomyi, który zaczął wydawać dla dzieci rusińskich pożyteczne wydawnictwo pod tytułem: *Dom i szkoła*, powziął projekt wydawnictwa całego szeregu podręczników dla szkół ludowych, aprobowanych przez radę szkolną krajową.

< „Illustrirte Welt“ pomieszcza szereg rysunków z życia polskiego; pomiędzy innymi spotykamy tam scenę z balu kostjumowego we Lwowie.

< „Eastern express“ donosi, iż na liście deputacyj, które miały być dopuszczone do księcia bułgarskiego, figurują przedstawiciele kolonii polskiej w Konstantynopolu.

< W Berlinie zmarł znany redaktor *Journal de Frankfurt*, Bauerman, obrońca narodowości słowiańskich w Pruszech.

< Pamiątka historyczna. Następca tronu pruskiego otrzymał w podarunku od księcia Walji strój naczelnika klanu z XIII-go wieku. Ma to być cenna bardzo pamiątka historyczna.

< Amator. Pośród grona ukoronowanych poetów, lekarzy i artystów spotykamy jednego księcia słuszarzem. Jest nim Leopold Hohenzollern, oddający się z upodobaniem robieniu zamków sztucznych.

< Hr. Malwina O'Donnell, obdarzona niepospolitym muzycznym talentem, napisała utwór sceniczny ze śpiewkami pod tytułem: „Omyłka druku“. Peszteński *high life* wysoce tą nowością zaciekawiony, przygotowuje autorce owację podczas pierwszego wystawienia sztuki.

< Manjak. Właściciel siedmiu domów w Baden, Koch, w chwili gdy źródła miejscowe bić przestały, dostał pomieszczenia zmysłów. Manja pojawia się w ten sposób, iż zdaje mu się, że on sam jest źródłem, które chce bić i nie może...

< Dziecięca próba. W jednym z biur pocztowych wrocławskich znaleziono w tych dniach kartę korespondencyjną pisaną ręką dziecka ze słowami: „Do Bozi w Niebie. Kochana Boziu! Tata powiada, iż nasza mama jest teraz u Ciebie. Bądź tak dobrą i przyslij ją nam zaraz, bo Anusia bardzo niegrzeczna“.

< Projekt Lessepsa zawoźnienia Sahary znalazł już silne poparcie. *Télégraphe* donosi, iż na ten cel złożyli sami przyjaciele odważnego przedsiębiorcy — milion franków.

< Powieści Zofii rozechodzą się w okazałej liczbie egzemplarzy. „Nany“ sprzedała firma Charpentier'a 122,000 egzemplarzy. „Assomoir“ 97,000 egz., „Pot-Bouille“ 65,000, „Une page d'amour“ 48,000, „Curée“ 25,000, „Ventre de Paris“ 21,000.

< Lassale dał za wygraną przejażdżkę naokoło świata i pozostaje nadal w składzie paryskiej opery. Co prawda nawet tak rozgłośnej sławy barytonisicie trudno się było oprzeć warunkom kontraktu, zapewniającego 108,000 franków rocznej pensji przy czterech miesiącach urlopu.

< Santley, słynny angielski barytonista, rozpaczoony po stracie żony, wstąpił do zakonu.

< W drukarni „Timesa“ znaleziono dnia 21-go b. m. podrzucone oczywiście pudło napełnione prochem i lontem opatrzone. Odtąd straż policyjna czuwa nieustannie nad całą instytucją.

< Kat angielski, mr. Marwood, osobiście otrzymał odznaczenie. Pewien gentleman z Brighton nadesłał mu honorową szpadę z nadpisem: „Za gorliwą służbę“.

< Sulejman-pasza zmarł w Bagdadzie. Nazwisko jego pozostanie na zawsze związane z waleczną obroną Szyppki; nie strategik, lecz żołnierz mężnym ożywiony duchem, rodzaj tureckiego Skobelewa, jeszcze w ciągu wojny zniechęcił wielu ku sobie, zdradca okrzyknięty i z armji usunięty został. Odtąd nigdy już żadnego wybitniejszego na arenie politycznej nie zajął stanowiska.

< Najnowszy wynalazek. Amerykańskie dzienniki donoszą co następuje: „Wynaleziony został nowy przyrząd do wykluwania się kurecząt z jaj pod wpływem... elektrycznego światła. Ponieważ zauważono, iż pisklęta hodowane bez matki marniej często z nudy i

samotności, przeto wynalazca aparaty połączył telefonem z kurnikiem, z kąd do małych co chwila zalatują pocieszające i tak miłe kur gdakania...“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu A. P. — Goethe, w dwóch częściach.
— Panu F. Ch. — Rzecz smutna, lepiej jej nie rozmażywać.

— Panu H. Z. W. — Z tego rodzaju podaniami należy udawać się do okręgu naukowego.

— Prenumeratorka z Wielkiej. — Gotowi do usług pani dobrodziejki.

— Anonimowi. — Nie i nie!

— Pani Moniuszkowa, wdowa twórcy „Halki“, raczy się we własnym interesie zgłosić do redakcji.

— Pani Pień. — Prosimy sz. panią o jej adres.
— Panu F. W. — Po polsku „panna“.

— Kolejarzowi. — 25 kop.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:
Na kościół w Irkucku.
Wilezyński kop. 50.

Na odbudowanie kościoła św. Trójcy (po arsenale).
Zebrane pod nr'em 48 przy ulicy Długiej, K. W., J. E., J. W. rs. 4, K. P. rs. 2, małżonkowie H. F. J. rs. 1, J. B. rs. 3, J. J. kop. 55.

Na wpis dla niezamożnych uczennic zakładu przemysłowo-rękodzielniczego hr. Plater-Zyberkówny.
M. K. rs. 30, L. W. rs. 1, J. P. rs. 15.

— Pierścionek nieprzyjęty przez pannę Domicelę K. składam na dom paralityków z dołączeniem 50 kop. A. L.

— A. n. Niniejszem przesyłam rs. 12 z przeznaczeniem takowych na osady rolne, jako karę ściągniętą od czterech agentów za nieakuratne wypełnianie obowiązków służby. *Suchedniów* dnia 12-go kwietnia 1883. D.

— A. n. Na budowę kościoła św. Trójcy przez *Kurjer* poruszoną, składają: J. W. rs. 3 i K. W. rs. 1, z błagalną prośbą do Najwyższego Stwórcy, aby natchnąć raczył serca dobrych ludzi do najliczniejszych ofiar.

— Komitet kasy pomocy imienia dra Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowym ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w nadejdzącej środę, to jest dnia 25-go kwietnia r. b., o godzinie 7-ej wieczorem, w sali ratuszowej, mieć będzie odczyt p. Stanisław Kramsztyk „o gwiazdach spadających i meteorach“. Bilety są do nabycia; w biurze kasy pomocy imienia dra Mianowskiego (Mazowiecka 18), w księgarni p. E. Wende i sp., w redakcji *Wszczęświata* (Podwał nr 2) i w sali ratuszowej przed rozpoczęciem odczytu.

Nekrologja.

† Ś. p. Bogumił Olszewski, kawaler, urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 23 b. m., przeżywszy lat 37. W głębokim smutku pozostała matka z braćmi i rodzeństwem zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie odbyć się mające we środę, dnia 25 b. m., o godzinie 9-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła we czwartek, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —399—

† Ś. p. Ludwika z Morozowiczów Łogiewska, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem zakończyła życie, przeżywszy lat 22. W nieutulonym żalu pozostały mąż, rodzice i bracia zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 25 b. m., we środę, o godzinie 10-ej zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 4-tej po południu. —1490—

† W dniu 23 b. m. powiększyła grono aniołków Manusia Sawicka, córka urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 8. Wyprowadzenie ś. p. zwłok nastąpi w dniu 25 kwietnia, we środę, o godzinie 12-jej w południe, z domu kolejowego przy rogatce Jerozolimskiej, na które nieutuleni w żalu rodzice zapraszają krewnych i znajomych. —1492—

† Jutro, dnia 25 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Waligórskich Suchockiej, jako też za jej córkę Julję, odprawione będzie nabożeństwo o godzinie 10-jej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które w smutku pogrążony mąż zaprasza. —1486—

† W dniu 26 b. m., we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. męża mego Wojciecha Kowalskiego, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała żona zaprasza życzliwych pamięci zmarłego. 2—1489—

† W dniu 27 b. m., odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, za duszę ś. p. Józefa i Eleonory z Kamińskich małżonków Lipińskich, o godzinie 7 i pół zrana,

na które to syn, synowa i wnuk zapraszają familię i życzliwych. —1477—

† Z powodu uroczystości św. Marka, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. księcia Konstantego Lubomirskiego, nie będąc odprawione w 13 rocznicę śmierci, ale nazajutrz dnia 26 kwietnia, we czwartek, o godzinie 11-jej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru. —1491—

Z Cesarstwa.

Petersburg 22-go kwietnia. — *Petersburskija Wiadomosti* dowiadują się, że zakupione w Hanowerze na koronację białe konie nie zostaną zaprzężone do ekwipażu Ich Cesarskich Mości, lecz będą użyte do ekwipażu przeznaczonych dla wyższych urzędników dworu. Ekwipaż Ich Cesarskich Mości będzie zaprzężony w ośm koni czysto rosyjskiego pochodzenia.

Petersburg 22-go kwietnia. — *Nowosti* dowiadują się o nadzwyczajnej w tych dniach odbytej rewizji rzymsko-katolickiego petersburskiego kolegium przez specjalną komisję wyznaczoną przez ministra spraw wewnętrznych, pod prezydencją tajnego radcy Despot-Zenowicza. Po sprawdzeniu kasy i starannem zrewidowaniu dokumentów pieniężnych, odbytych w ciągu kilku dni przez buchalterów i urzędników ministerjum, Popowa, Kujawskiego, Finnego i Łagode, w obecności prokuratora kolegium Petrowa, komisja znalazła kasę w zupełnym porządku; cała suma wynosząca do 4-ch milionów rubli okazała się nienaruszoną.

Petersburg 22-go kwietnia. — We czwartek w dziedzińcu więzienia borysoglebskiego ponieśli karę śmierci przez powieszenie szeregowcy Ryżkow i Walajew.

Petersburg 22-go kwietnia. — Według wiadomości otrzymanych przez *Nowoje Wremja*, w służbie magazynów na nikolajewskiej drodze żelaznej wykryto znaczne nadużycia i sprzeniewierzenie materjałów.

Petersburg 22-go kwietnia. — *Nowoje Wremja* pisze, że zjazd międzynarodowy antysemitki, mający odbyć się w Chemnitz dnia 27-go b. m., zapowiada się bardzo licznie. Udział w nim przyjmą przeważnie Niemcy, Czechy, Polacy, Węgrzy i Serbowie, a zatem reprezentanci narodowości najwięcej cierpiących skutkiem żydowskiej eksploatacji. Na kongresie będzie przydował Otto Glogau z Berlina. Z raportów jakie mają być przedstawione najwięcej interesu ma podobno budzić raport profesora Rollinga o talmudzie.

Moskwa 22-go kwietnia. — Nadeszły tu już nakrycia i srebra stołowe, które mają być użyte przy koronacji. Mieszczą się one w 130 pakach, mają wagi 7,000 pudów a wartość ich ocenioną jest na 13 milionów rubli. W liczbie sreber i zastaw stołowych kilka wyróżnia się starożytnością i artystyczną wartością odrobienia.

Kijów 22-go kwietnia. — Zbliżająca się wystawa rolnicza w Kijowie będzie według zapewnienia Zari bardzo świetną. Będzie ona urządzoną na placu, gdzie stanie budynek na pomieszczenie drobnych wystawionych przedmiotów. Kilku większych właścicieli rolnych oświadczyło zamiar postawienia na pomieszczenie własnych okazów oddzielnych pawilonów. Urządzenie planu wystawy rozpocznie się dopiero po 15-ym lipca. Dział drobnego przemysłu, na który komisja wystawowa zwraca najbaczniejszą uwagę, będzie bardzo obficie reprezentowany.

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 22-go kwietnia. — *Montagsblatt* dowiaduje się, że przymierze włosko-austriacko-niemieckie spisane zostało w dokumencie dyplomatycznym, niemającym wszakże formy traktatu. Jeżeli jedno z trzech mocarstw sprzymierzonych napadniętem zostanie przez jednego nieprzyjaciela, inne dwa pozostają neutralne; jeżeli napad zostanie na sprzymierzone państwo z dwóch stron wykonanym, sprzymierzeńcy mają obowiązek niesienia pomocy zaatakowanemu.

Rzym 21-go kwietnia. — Mocarstwa zostały zaproszone przez gabinet angielski do prowizorycznego przedłużenia pełnomocnictw komisji dunajowej, które upływają z dniem 24-ym b. m., aż do wymiany ratyfikacji traktatu londyńskiego.

Rzym 21-go kwietnia. — Kardynał Antici-Mattei (ur. dnia 23-go marca r. 1811-go) umarł.

Lizbona 22-go kwietnia. — Gabinet de Fontes'a pozostaje tymczasowo przy władzy. Przyczyną przesilenia była różnica opinii w sprawie Konga. Po powrocie króla z Madrytu, dokąd tenże udaje się w połowie maja, nastąpi prawdopodobnie stanowcza kryzys i utworzenie nowego gabinetu z konstytucjonalistów i t. „regeneradores“, celem przeprowadzenia

reformy finansowej, rozszerzenia prawa wyborczego i reorganizacji izby parów.

Konstantynopol 22-go kwietnia.—Książę Aleksander bułgarski, pożegnawszy się na uroczystem posłuchaniu z sultanem, odpłynął do Aten.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“

Wiedeń 24-go kwietnia.

Tysiąc pięciuset powstańców hercegowińskich, którzy po upadku powstania schronili się do Czarnogórze, powróciło już do ojczyzny i poddało się władzom austriackim.

Wiedeń 23-go kwietnia.

Piekarze prowincjonalni otrzymali wezwanie, ażeby towar swój przesyłali do Wiednia, gdzie takowy bez opłaty na rzecz gminy sprzedawanym będzie w hallach. Obecnie zmowa wiedeńska liczy tysiąc uczestników.

Paryż 24-go kwietnia.

W izbie deputowanych minister skarbu Tirard zapowiada na r. 1884 wielką pożyczkę rentową. Wynik redukcji ureguluje budżet; ulgi podatkowe na teraz niemożliwe. Cassagnac oświadcza się za redukcję, licząc na to, że sprowadzi ona upadek rzezypospolitej.

Paryż 24-go kwietnia.

Odezwa fałszywego proroka (mahdiego) zaostroża przepisy obcowania mężczyzn z kobietami; ostrzega obie pici przed wchodzeniem w stosunki poufale z mężczyznami i kobietami innych ras i narodów, tudzież nakazuje pieczę o strój przyzwoity.

Rzym 24-go kwietnia.

Raport statystyczny wykazuje, że od roku 1868 wzmogły się we Włoszech ciężkie zbrodnie o 150% rocznie.

Londyn 24-go kwietnia.

Nad Mississipi trąba powietrzna zniszczyła do szczytów miasto Beauregard; 23 osób zabitych, 90 rannych. W Wesson zburzył orkan 27 domów; 13 osób zabitych, 60 rannych.

Petersburg 24-go kwietnia.

W dniu wczorajszym przewieziono zwłoki księżnej Leichtenberskiej na dworzec drogi bałtyckiej, a stąd do Sergiewskiej, gdzie na miejscowej stacji do orszaku pogrzebowego przyłączyli się Wielcy Książęta. Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta pieszo odprowadzili zwłoki do grobowca rodzinnego książąt oldenburskich.

Petersburg 24-go kwietnia.

Nadeszły tu smutne wieści o stanie zdrowia Turgenjewa. Jest obawa szybszego, niż jak przypuszczano, rozwiązania choroby. Według doniesień paryskich, Turgenjew zapisał całą swą spuściznę literacką pani Viardot.

Samara 24-go kwietnia.

Przybór wody sięga 10 arszynów. Ładowanie zboża na statki, które dotąd zimowały, już się zaczęło. Wczoraj przybyły z góry pierwsze parowce.

— **Pożar.**

Dziś o godzinie 2-iej po południu, w domu pod nr 2-im przy ulicy Mazowieckiej wybuchł silny pożar.

W piwnicach rzeźnika ukazały się płomienie, a strawiwszy nagromadzone tam sady i słoninę przeniosły się do następnej przegrody, w której mieścił się zapas wódek.

Pożar stłumiły trzy oddziały straży ogniowej.

GIEŁDA.

Lnia 24-go kwietnia 1883-go roku.

Prawie żadnej zmiany w porównaniu z dniem wczorajszym zaznaczyć nie możemy.

Wiadomości szacunkowe z Berlina nie zmieniły stanu rzeczy. 202 marki za 100 rubli na koniec miesiąca płacono, tak jak wczoraj i tak jest od tygodnia bez żadnej zmiany.

W dodatku jeszcze święta się nie skończyły, a stąd i ruch do swej pełni nie doszedł. Dokonywano transakcyj koniecznych, co zresztą zbliżenie się regulacji końcowym miesiącem przyspieszało.

Uspokojenie było zwykłe, a chociaż pod wpływem wiadomości o zwiększeniu się ruchu i ożywieniu w Berlinie rozpoczęto transakcje po kursach niższych od wczorajszych, to jednak kursa końcowe są co najmniej wczorajszym równe.

Za weksle długoterminowe na Berlin zaczęto z początku płacić 49.62 1/2. Później cena doszła do 49.67 1/2,

przy żądaniu 49.75 — o 2 1/2 kop. wyższym od wczorajszego.

Krótkoterminowe w żądaniu bez zmiany — 49.65. Płacono od 49.52 1/2 do 49.57 1/2, przy końcu zebrania giełdowego, a nawet i do 49.60 po notowaniu.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowemi obracano po 49.47 1/2.

Na Londyn długoterminowemi dokonano kilku transakcyj po 10.05 1/2 i 10.06. Krótkoterminowe — jak wczoraj kupowano po 10.07 i 10.08, przy żądaniu 10.09 za 1 ft. sterl.

Na Paryż żądano 40.35 za 100 franków, to jest o 5 kop. drożej niż wczoraj. Płacono z początku 40.17 1/2, w końcu zaś aż do 40.27 1/2 — o 2 1/2 kop. drożej niż wczoraj.

Tylko na Wiedeń nieco taniej. Żądanie i płacenie obniżyło się o 10 kop., pierwsze do 84.85, drugie do 84.65.

Przy końcu — po notowaniach — usposobienie jeszcze mocniejsze.

Papiery państwowe bez obrotu. Żądano za listy likwidacyjne 87.50 i 87.30, jak wczoraj, i za pożyczkę wschodnią 91.85 — o 5 kop. taniej.

Premjowych weale nie notowano.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu 100.25. Płacono za wszelkie serje i odcinki 99.90 i 100, a nawet słyszeliśmy o transakcjach po 100.05, które jednak z powodu swej małości notowane nie były.

Listy miejskie szczególnym cieszą się popytem i wysokie osiągają ceny. Żądania notowano za I-szą 95.50 — o 50 kop. drożej, za II-gą 93.70 — o 20 kop. drożej i za III-cią 93.25, również o 20 kop. drożej. Płacono za II-gą 93.50, za III-cią 93. Serja IV-ta szczególnie poszukiwana, przy małej podaży. Ofiarowywano za nią po 92.20 i po tej cenie, a nawet 10 kop. drożej kupowano. Po 92.20 liczeni by się jeszcze znaleźli nabywcy.

Za akcje ofiarowywano wysokie ceny, bez oddających.

Godzina 12 1/2. Uspokojenie ku zwyżce. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.70 płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 24-go kwietnia 1883.

Wobec świąt — wprawdzie już dziś wolnych — u izraelitów, dowóz jeszcze mniejszy niż w ostatnich dniach.

Pszenicy weale na targu nie było — tak, że ceny jej zanotować nie było można.

Żyto dowieziono około 50 korey i sprzedano je małymi partjami po 10 do 12 korey na konsumcję po 5.17 1/2 rs. za korzec. Żyto w gatunku średnio-dobrym.

Owsa również bardzo niewiele dowieziono. Ogółem około 60 korey — które również w małych partjach sprzedano utrzymującym konie w Warszawie po 3.60.

Ziemniaki bez zmiany.

Dowóz siana nieco obfitszy. Ceny niezmienione.

Słoma również dosyć obficie dowieziona i wyprzedana po cenach bezziennych.

Ruch na targu bardzo mały.

J. Wł.

Sprawozdanie tygodniowe o stanie handlu zbożowego.

Na zachodzie Europy panuje pogoda ciepła i sucha. Wegetacji posiewów ozimych stan ten wielce sprzyja. Tymczasem u nas zimne padają deszcze, postęp temperatury jest bardzo niestały. Dla tego też roboty w polu opóźniają się i muszą być prowadzone bardzo powolnie, a o stanie posiewów ozimych nie jeszcze powiedzieć nie można.

Uspokojenie targów zbożowych jest dosyć pomyślne.

Tak w Ameryce jak i w środkowej Europie dają się słyszeć skargi podobno zupełnie usprawiedliwione na to, iż ożminy w wielu miejscowościach wymokły. Pomimo więc obfito dowozu do portów, ceny wszędzie ku zwyżce dążą.

Wywóz z Ameryki znacznie zmalał; w drodze do Anglii jest w bieżącym tygodniu mniej ziarna niż w poprzednim.

Gatunki wyborowe pszenicy w Gdańsku są poszukiwane i płać za nasz korzec blisko 10 rubli — jak to z codziennych notowań widzimy.

Ładunki berlinek z Bugu zapłacono po rs. 8.50 w zamian za konosament, a piękne gatunki żyta do rs. 5 za 232 f.

Dopiero w sobotę na giełdach niemieckich ujawniła się większa chęć sprzedaży, a to na skutek dobrych wiadomości o stanie posiewów nadesłanych z Austrii i Węgier.

Na targu naszym obroty były zwawsze przy znacznym dowozie wodą. Mianowicie browary zaopatrywały się w jęczmień, żyto zaś kupowano obficie na wywóz do Szlązka.

Pszenicę kupowali chętnie młynarze miejscowi, płać za wyjątkowo piękne ziarno z odstawa do młynów po 9 rs., żyto zaś po 5 do 5.25 także z odstawa. Jęczmień po 4.50 do 4.80 z odstawa do browarów.

Owsa dowóz mały z Cesarstwa. Płacono korzec 142 funt. po rs. 3.30 do 3.50. Kilka nawet partyj zakupiono dla prowineji.

Nasion pastewnych zapasy wyczerpane.

Na placu Witkowskiego dowóz rzeczywisty ziarna mały, ceny stosunkowo do targu na stacjach kolei żelaznych nieco wyższe. Gatunki zboża w ogóle dobre. Różnica co do ceny wiele też zależy od tego, iż na placu Witkowskiego transakcje odbywają się na miarę.

Dowóz siana i słomy na targ Witkowskiego jest dosyć znaczny. Nadzieje bliskiego ustalenia się wiosennego ciepła a stąd i uśmierzenie obaw co do paszy dla inwentarza, chwi-

lowo wygórowane ceny dobrego siana napowrot do zwykłego poziomu sprowadziły.

Za pud pięknego siana płacono do 60 kop., za pud słomy prostej 35 do 40.

Dalszy przebieg cen zboża zależy od pogody. Wszelako zapasy są jeszcze dosyć znaczne, a istnienie tych zapasów wstrzymuje spekulantów od zwawszej działalności.

Mąki zapas obfity.

Wysokie gatunki są zaniedbane. Nr 0 i 1 ciągle mają odbyt.

Ceny okowity mają się ku zwyżce tak u nas w kraju, gdzie wiele gorzeł w przyszłym miesiącu kończą kampanję, jak i w Hamburgu, gdzie mimo silnego dowozu spodziewają się znów eksportu do Hiszpanji.

Kontraktowanie nowej wełny nie ustaje. Spekulacja w tym kierunku jest bardzo czynną i dla tego ożywionego jarmarku spodziewać się należy.

J. Wł.

WYKAZ DEPEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 23-ym kwietnia roku 1883-go, a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Krakowskie-Przedmieście. Albert Wilczewski, — Ulica Senatorska nr 6, Stanisław Kwiatkowski, — Leon Lubowieski, — Louis Baron, — Europejski, Batalli, — Skrzyńska, Nowogrodzka dwadzieścia, — Hotel Europa, Leopoldine Hunius, — Paulina Wodzińska, Jerozolimka, dom Herzego, — A. Hartsilber, — Biernacki, hotel Saski, — Złota 16, doktoru Gabszewiczu, — Ulica Sosnowa nr 4, Antoni Rutkowski.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA

WIELKI: Dziś: „Marta“ (występ p. Zakrzewskiego i p. Machwicówny). Jutro: „Dwa światy“. — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Gałązka jaśminu“, „Consilium facultatis“, „Pierwsza miłość“ i „Pantofel“. Jutro: „Córka pana Fabrycjusza“. — MAŁY: Dziś: „Żołnierz królowej Madagaskaru“. Jutro: „Zemsta nie-toperza“.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 7 cali 5.

(395) **Dr S. Meyerson**, b. asystent przy uniwersytecie, po odbyciu dłuższych studjów za granicą, lecz specjalnie choroby krtani, nosa i uszu. Przyjmuje od godziny 12-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej po południu, **Tłomackie nr 3**, dom p. Manna.

— Dr med. **Albert Rosenthal** wyjechał za granicę w celu naukowym. —1482—

— Dr **Jan Przybylski** powrócił do Warszawy; przyjmuje z chorobami ocznymi w domu (Nowy-Swiat nr 28) od 4-iej do 6-iej i w Lecznicy (Nowy-Swiat nr 55) od 3—4 po południu. —1483—

— **Dr Wertenstein** przeniósł mieszkanie na Leszno nr 40. —396—

— **Henryk Szyfer, adwokat przysięgły w Petersburgu**, zawiadamia swoich klientów, iż przybywszy do Warszawy pozostaje do 4-go maja. Przyjmuje między 4-tą a 6-tą godziną, Świętojerska nr 22. —1487—

Jest do wzięcia

Kilka Dzierżaw Folwarków

oddzielnych, na dobrych warunkach, oraz Folwarki na kupno, ceny przystępne. Wiadomość Leszno nr 12, miesz. 8, do g. 9 rano i od 1—3 po południu. (1474)

— **Wapno w bryłach i lasowane, Kamień Wapienny, Cement, Gips, Glinkę i Cegłę ogniową, Dreny** poleca

Skład materiałów budowlanych Józefa Bandurskiego i S-ki, Okopowa 10, wprost Grzybowskiej, jak również —1442—

Węgiel kamienny. Połączenie TELEFONEM.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— W., Nowy-Swiat nr 10.

Kotek „nieżywy lecz stały“ zaintrygował mnę; proszę wytłumaczyć znaczenie i przesłać litery, pod którymi mam adresować, a odpowiem poste restante. —1481—

Dzieła Religijne.

— Niżej wymienione dzieła ks. **Adolfa Pleszczyńskiego**, K. S. T., wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach, a główny skład w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie:

1) 4-ta edycja znacznie powiększona pt. „Nowy urominek dla parafjan“, zawierający wykład wiary i moralności, oraz obrzędów kościoła rzymsko-katolickiego. Cena kop. 10.

2) Wykład litanji loretąskiej, zastosowany do nabożeństwa majowego. Cena kop. 30.

3) Duch św. Franciszka Salezego, czyli wierny obraz myśli i uczuć tego świętego, przekład z francuskiego. Cena kop. 75. —1234—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Na czas miesięcy letnich roku bieżącego wprowadzona zostaje w wykonanie taryfa obniżona dla przewozu niektórych przedmiotów pomiędzy stacją Iłowo transito i stacjami Warszawa nadwiślańska, Praga nadwiślańska, Praga fabryczna, Warszawa (Praga) terespolska transito, Wawer, Nowo-Georgiewsk, Nowy Dwór, Iwangród i Nowo-Aleksandra. —397—

(1307) Dentysta **M. H. Neumark**, b. wychowaniec specjalnych szkół dentystycznych w Ameryce, przez lat 12 w mieście tutęjszem bez przerwy praktykujący, wstawia sztuczne zęby po rs. 2 (najlepszym systemem amerykańskim). **Tłomackie nr 9.**

— **Eleganckie karety**, landa, factony i karety i jednokonne, wynajmują po cenach bardzo przyrępnych, na miesiące, dnie i godziny, Długa nr 11, sbok cerkwi. — Józef Jamiolkowski. —1444—

Magazyn Juljana Penkali,

ulica Senatorska nr 6, poleca wybór najpiękniejszych **Parasolek** francuskich i **Parasoli** angielskich. Sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach umiarkowanych stałych. —316—

Prawdziwa Salsaparyla Colbert

leczy wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Należy unikać fałszerstw i naśladownictwa i dla tego wymagać podpisu czerwonym atramentem **J. Plateau**, na każdej etykiecie. Dla pewności najlepiej kupować u pp. Lilpopa, Mrozowskiego, Spiessa i syna i Zeuschnera. (47) —363—

— **D-sta Idzikowski**, b. asystent przy wiad. szkole dentystycznej, przyjmuje od 10 — 6, Leszno nr 1. Sztuczne zęby wstawia systemem, który przez najlepszych specjalistów uznany został za najpraktyczniejszy. Codziennie od 1—2 w asystencji lekarza, wyjmuje zęby bez bólu, za pomocą gazu znieczulającego. —363—

Wielki Skład Mebli JANA OLSZTYŃSKIEGO,

Nr 37. Nowy-Świat Nr 37. zaopatrzony w wielki wybór różnych mebli do salonów, buduarów, pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów i t. p. Garnitury gotowe wysłane i pokryte, garnitury używane. Skład ten mebli wynajmuje i zamienia, urządza całe apartamenty, przyjmuje obstatunki na roboty stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne i wykonywa takowe trwałe i gustownie. —1427—
Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

— Lekarz naczelny szpitala św. Łazarza, **Dr med. Watraszewski**, przyjmować będzie oddział interesantów w sprawach szpitalnych do godziny 11-ej rano, — potrzebujących porady (**choroby weneryczne i skórne**) od godziny 11-ej i pół do 12-ej i pół — i od 3-ej do 6-ej po południu. —385—

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA nr 7** (Dob. Towarzyst. lekarsk.). Przyjmują w niej następujący lekarze

Od 9—10. **Tomaszewicz Anna**, chor. właściwe kobietom chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 9—10. **Dobroski K.**, chor. wewnętrzne (specjalnie płuc i krtań, Laryngoskopia). Codziennie (z wyj. poniedziałku i piątku)
Od 9—10. **Kobyliński F.**, chor. szereg i zębów. Zamówienie na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.
Od 10—11. **Mayzel W.**, asystent uniwersytetu, choroby wewnętrzne. Codziennie.
Od 11 $\frac{1}{2}$ —12 $\frac{1}{2}$. **Bauerertz Adam**, choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od 11 $\frac{1}{2}$ —12 $\frac{1}{2}$. **Kosrowski W.**, choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.
Od 1—2. **Erich Jan**, choroby właściwe kobietom. Wtorki czwartki, soboty i niedziele.
Od 1—2. **Thieme A.**, choroby właściwe kobietom. W poniedziałki, środy i piątki.
Od 2—3. **Filipowicz K.**, choroby wewnętrzne. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2—3. **Kramsztyk Zygmunt**, choroby oczu. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2 $\frac{1}{2}$ —3 $\frac{1}{2}$. **Belke Teofil**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie (z wyjątkiem poniedziałku).
Od 3—4. **Brzeziński J.**, chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Poniedziałki, środy i piątki.
Od 3 $\frac{1}{2}$ —4 $\frac{1}{2}$. **Gutwein J.**, choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 4—5. **Benni K.**, chor. uszu. W poniedz., środy i piątki.
Od 5—6. **Perkowski S.**, lekarz ord. szpit. Ujazdowski, choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Opłata za poradę kop. 40. Zupelnie niezamożni otrzymać mogą bilety bezpłatnie od lekarzy lecznicy. —12—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY

pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa Nr 10, 1-e piętro,
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstatunki na roboty tapicerskie
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, i t. p.
Otwarta codzien od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

PODRECZNIK

dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem, opracowany przez Henryka Konitza i Franciszka Olszewskiego.

Wydawnictwo Biblioteki Umiejętności Prawnych.

cena rs. 7.

Nabyć można w Księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz w Redakcji **Gazety Polskiej**. 930

Potrzebuję posady od 1 Lipca 83 r.

LESNICZY FAMILIJNY, wieku średniego, dokładnie w swym fachu wykwalifikowany i opatrzony dobrmi świadectwami, a niemniej dobrą rekomendacją, z obecnego pobytu, praktyczny taksator lasów, sławny myśliwy, sztucznie wytępią drapieżną zwierzynę i wytruwa lisy. Bliższych szczegółów powziąć można adresując postęrestante S. P. Brześć-Kujawski w gubernji Warszawskiej. 1239

Potrzebny jest

Wspólnik

Do interesu fabrycznego żelaznego, spółkowego, rozwijającego się prawidłowo od lat 14-tu w miejsce występujących wspólników, potrzebny jest wspólnik nowy, z kapitałem 15,000 rs. Wymagany jest osobisty udział w zajęciach. Wiadom. powziąć można u pp. Kuksz. Luedtke & Grether, Leszno 25. 1080

Ważna wiadomość dla Dam.

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ, S. LUBELSKIEGO,

na rogu ulic BIELAŃSKIEJ i DŁUGIEJ, wprost NALEWEK,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż posiada wielki wybór **Okryć damskich**, wykonanych według najnowszych modeli paryżskich i z najwykwintniejszych materiałów, po cenach niezwykle niskich, o czem przekonywa niżej wymieniony **CENNIK**:

ŻAKIETY kortowe,	od rs. 5 do 10.
DOLMANY	od rs. 7 do 14.
REGENMANTLE	od rs. 7 do 16.
PLASZCZE	od rs. 9 do 18.
DOLMANY kaszmirowe	od rs. 10 do 55.
PALTA wcięte lekkie	od rs. 10 do 22.
PALTA syberyjowe w wielkim wyborze	od rs. 12 do 27.
PALTA wcięte syberyjowe	od rs. 15 do 30.
DOLMANY	od rs. 18 do 65.

Kupujący w większej ilości dostają stosowny rabat. W tymże magazynie przyjmują się obstatunki na różne okrycia damskie. Polecając się łaskawym względem Szan. Publiczności, pozostaje z uszanowaniem

Stanisław Lubelski.

1267

PASTYLKI GÉRAUDEL

Działające przez wdychanie i absorbcyję
JEDYNE PASTYLKI SMOŁOWCOWE
Wynagrodzone przez międzynarodowy sąd przysięgłych
na wystawie powszechnej 1878 r. w PARYŻU
Wypróbowane we Francji na mocy decyzji ministerjalnej za przedstawieniem rady zdrowia armii

Nabyć je można W Warszawie: u pp. Gallego, Spiessa i Mrowo kieg, oraz we wszystkich większych aptekach Cesars 24

We Francji u wynalazcy, A. GÉRAUDEL, Pharmacien à Sainte-Ménéhould (Marne), France.

SKŁAD

32

Materiałów opałowych, Owsa i Siana prassowanego

Łapińskiego Augusta i S-ki.

Skład Jerozolimska Nr 73. — Kantor Składu, Zgoda Nr 1, wprost Przeskok.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że za gubione zostało świadectwo

filji Banku Polskiego,

w Lublinie, z d. 19 Marca 1882 r., Nr 39/976 wydane na złożone w tejże filji 10 sztuk akcji Cukrowni Zakrzówek, po 250 rs. każda razem wartości 2,500 rs. Ktoby je wynalazł raczy złożyć w filji Banku Polskiego w Lublinie. 868

OBICIA PAPIEROWE
od 100 kop. do najdroższych, w wielkim wyborze,
CERATY, ROLETY, GZEMSY,
wszelkiego rodzaju, żaluzjowe, płócienne i drelichowe, do firanek,
POLECAJĄ NAJTAŃNIEJ
MIODOWA 15. J. LUBELSKI i S-KA 15. MIODOWA.

Krojczyni uzdolniona

potrzebna jest. Wiadomość w magazynie mój E. Bialkiewicz, ulica Niecała Nr 12. 1415

Ogłoszenie.

Wójt Gminy Pruszkow podaje do wiadomości, że w dniu 15 (27) Kwietnia r. b. o godzinie 12-iej w południe, na targu praskim sprzedawać będzie przez publiczną licytację konia, maści gniadej, ocenionego rubli 60, zajętego u p. Jakóba Tajchfeld na opłatę zaległej składki buźnicznej. Czechowice d. 8 (20) Kwietnia 1883 r. 1511 Buchalc.

W. Władysław Glezmer w Piotrkowie.

Zechciej W. Pan obstałować mi u pp. Chmielewskiego i S-ki worek Owsa Tatarskiego, nadto zechciej W. Pan oświadczyć domowi wymienionemu, iż dla zaprotegowania jego „Champion Kartofli” mogę mu donieść, iż wzięty od niego garniec kartofli roku 1881, a zasadzony w Czerwcu, dał plonu garncy 16, te zaś 16 garncy wysadziłem roku przeszłego w najwzyczajniejszy sposób pod radę, dały mi 27, wyraźnie dwadzieścia i siedm korey (54 procent) najpiękniejszych kartofli. — Z uszanowaniem, H. Szarkowski. — Werba d. 12 Kwietnia 1883 r. 1172r

WINO MARIANI

Z PERUWIAŃSKIM KOKA (VIN MARIANI)
Najprzyjemniejsze i najskuteczniejsze
Z WIN TONICZNYCH I WZBUDZAJĄCYCH
Zalecane przez lekarzy przeciw
Anemji, Bładaczce, Złemu trawieniu, Chorobom organów oddechowych i Osłabieniu organu głosowego.
Znajduje się:
W PETERSBURGU u PP. STOLL i SCHINDT
w Warszawie: we wszystkich aptekach
w Paryżu:
u P. MARIANI, 41, boul. Haussmann

5,500 Rs.

potrzeba na spłatę. Na domu tym jest Tow. Kr. 16,000 rs., a powyższy kapitał zamykać będzie 15,500 rs., po Tow. Kr.—Uprasza się o osobiste porozumienie w Hotelu Angielskim, lewa oficyna, I sieni, drzwi № 3, od 10—11 i od 2—4.

Pracownia Sukien i Ubiorów damskich „ADELI” Świątokrzyżka № 27, przyjmuje jak lat poprzednich, tak i w r. b., do roboty suknie od 1436

Rs. 2

i wyżej, oraz wykonywa tanio i gustownie wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące.

Na ulicy Wierzbowej 1449

piękny SKLEP

z 2-ma wystawami z 2-ma pokojami i przedpokojem, bogatym urządzeniem, lub bez takowego i 5-letnim kontraktem do odstąpienia od S-go Jana r. b.—Reflektanci raczą składać swe adresy pod lit. A. F. № 30, w Kantorze Kurjera.

Przed Jabłonną przy samym przyst. kolei Nadw. Piądy

Letnie Mieszkania

w sosnowym lesie, z wszelkimi wygodami, lodownia i maglem. Nabiał, mięso i pieczywo codziennie świeże. Mogą być dodane meble. Wiadomość: Chmielna 21, mieszczk. 9, od g. 9 rano do 5 po południu, oprócz Świąt. 1213

DOBRA NOWINA.

Nie będzie więcej koni kulawych;— zgłaszać się: ulica Chmielna № 10,

do p. Chapman Rd. Kuznia angielska. 1330

Place do sprzedania

na przystępnych warunkach, graniczące z okopami miasta Warszawy, mające być włączone w obręb tegoż, w małych i dużych powierzchniach, zdadne pod budowę domów will i fabryk, mające w bliskości obfitą wodę, w odpowiedniej ilości do zasilania maszyn parowych.—Wiadomość u Budowniczego Rakiewicza przy ulicy Ordynackiej № 2, mieszkania 20. 1409

PERFUMY francuzkie i angielskie

Ambre
Caprifolium
Champacca
Eau de Lubin
Ess-bouquet
Fleurs d'Orangel
Gardenia
Heliotrop
Hyacinthe
Jasmin
Jockey-Club

WODA LESNA
do odświeżania powietrza

Konwalja
Magnolja
Millefleurs
New-mon-hay
Oppoponace
Patchouly
Pois de Senteur
Reseda
Rose
Violette de Parme
Ylang-Ylang

w oryginalnych ozdobnych flakonach, tudzież na waga, lut po k. 20, również Gofd-Cream, Ociec tualetowy, Makassar, Płyn do czernienia włosów, Pomady, Olejki, Wodę Kolońską od 35 kop., poleca

Skład materiałów aptecznych

A. F. GALLE

SENATORSKA № 18, wprost Kościoła. 1000

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„Ksawera”

przy ulicy MURANOWSKIEJ Nr 4.

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 41



GŁÓWNY SKŁAD Majolik i Pieców emaljowanych

FABRYKI

„NIEBORÓW”

(ulica hr. Berga Nr 5),

Księcia Michała Radziwiła,

otrzymał z fabryki wybór świeżych obiektów artystycznych, jak Wazonów włoskich, florenckich, indyjskich, arabskich, postumentów do zegarów, żardinier różnych stylów i wiele drobniejszych obiektów odnoszących się do obecnego jubileuszu Sobieskiego. Ponieważ najważniejszym artykułem na obecną porę, gdzie wykończenie budowli się rozpoczyna, są PIECE, przeto fabryka mając to na uwadze, dostarczyła Piecy kolorowych, staroswieckim stylem, niemniej znaczną ilość pieców białych emaljowanych tak gładkich, jako i z majolikowymi ozdobami, fak że Magazyn jest w możności większym zapotrzebowaniom natychmiast zadość uczynić.—Ceny od rs. 30 się poczynają. 1161

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)

WIELEBNYCH OO. BENEDEKTYNÓW

pochodzący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguelonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: kop. 100, 180 i 360.—Proszek kop. 60.—Pasta k. 100. Z przesyłką pocztą 30 kop. i na duży model 50 kop. drożej.—Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u ALEKSANDRA KOCHA, Krakowskie-Przedmieście № 83. 2—r

HANDEL

Perfumerji Zagranicznej,
hurtowy i detaliczny

W. B. ŚNIECHOWSKIEGO,

w Warszawie, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8, (plac Teatralny),

otrzymał świeży transport z Paryża, w którym znajdują się nowe zapachy Perfum, Puder odznaczający się delikatnością i pięknym zapachem, Wody tualetowe i wiele innych przedmiotów, wprowadzanych NA ŻĄDANIE jako to. Anti-Bolbos, środek, o którym tak często pytano, przeciwko czararnym punktikom na twarzy, tak zwanym węgrom, płyn wypróbowany, pewny i drugi środek tańszy, w proszku Pâte deterriva. 1115

ZAKŁADY PRZEMYSŁ.-CHEMICZNE.

W. Karpiński i W. Leppert

polecają

Farby Olejne

we wszystkich kolorach.

Massy Woskowe

i zaprawy do podłóg.

Lakiery Powozowe

Lakiery dla Malarzy i celów technicznych.

SKŁAD FABRYCZNY W WARSZAWIE ELEKTORALNA 33.

924

Letnie Mieszkanie

w JABŁONNIE obok parku pałacowego, tuż przy lesie sosnowym i przy Wiśle:

2 Pokoje z werandą, kuchnią, spiżarnią i piwnicą za rs. 180, do tego mieszkania mogą być dodane jeden lub dwa pokoje w razie potrzeby, każdy po rs. 60.

2 Pokoje z oddzielnym wejściem razem lub pojedynczo po rs. 60 każdy.

Wiadomość w handlu B-ci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 1. 1158

LEKcje BUCHHALTERJI

udziela DAWISON upoważniony przez Warszawski Okręg Naukowy.—Marjańska № 2B.

Mam honor uwiadomić, że z dniem 1 Kwietnia r. b., otworzyłem pod firmą

E. Horowitz w Warszawie,

Kantor agentur francuzkich fabryk, i jestem w możności sprowadzać wszelkie maszyny, wyroby fabryczne i rozmaite towary wprost od fabrykantów po cenach fabrycznych, dotąd nie praktykowanych.—Kantor otwarty od 9 rano, do 6 po południu.

Królewska № 39. 1003

SZYB DO OKIEN

hurtowa sprzedaż z fabryki w Sosnowicach Pawła Ebstein, po cenie fabrycznej w Warszawie, Marjańska 4, u p. Abrahama Freunda. Tamże hurtowa sprzedaż Węgla kamiennego, Wapna, Port-Cementu itp. Najlepsze zagraniczne żelazne Belki itd. 1091

Do wynajęcia od S-go Jana

przy ulicy Senatorskiej № 20,

wprost kościoła S-go Antoniego

15 Pokojów

z kuchnią, na 1-szem piętrze od frontu, z wodociągami, zlewami, urządzeniem gazowym, pieciami wchodami, z których dwa frontowe z dwóch bram. W mieszkaniu tem znajduje się salon z balkonem, jeden z większych w Warszawie. Mieszkanie to może być wynajęte całością na zakład lub częściowo na prywatne mieszkania. Obecnie mieści się tam magazyn mebli. — Tamże Lokal z 6-u Pokoi na 2-m piętrze od frontu. 1117r

Mamontowe Mydło.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć skórę, jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości, po kilkudniowym użyciu. Cena 45 kop. Mydło traw egipskich, niszczy piegę, wyrzuty, wysypy, spalenizną.

Na każdym kawałku powinna być 6-cio kolorowa marka z podpisem „Dobrzańskiego”. Trzy sztuki mydła mamontowych, z przesyłką pocztą, rs. 1 kop. 50.

Wyłączna sprzedaż u KOCHA, Krakowskie-Przedmieście № 83 i PERFUMERJA RENAISSANCE, ulica Nowy-Swiat № 41, i u LEONA, Nowo-Senatorska 4. 342

Teatr ELDORADO!

Dziś, dnia 24 Kwietnia r. b.
Występ sławnego Towarzystwa

PHOITES

Pierwszych amerykańskich grotesk
tancerzy i pantomistów. 1093

Do sprzedania POLWARK

rozległości włók 10, z inwentarzem żywym i
martwym, 8 mil od Warszawy. Blizsza wiadomość
Nowogrodzka № 31, mieszk. 16, rano
do 10 i od 4-6 po południu. 1522

Towarzystwo rygskiej fabryki Cementu i Olejarni

C. Ch. Schmidt,
poleca przy rozpoczynającym się sezonie
budowlanym

Cement Portland i Cement Roman

Największe obstalunki mogą być natychmiast wykonywane. 1165

Zgubiono dnia 23 t. j. w Poniedziałek po
południu, o 5 godzinie, srebrną Bransoletkę
gładką, z napisem **Souvenir**, z czarną
emalią, w **Łazienkach** po stronie **Pałacu**.
Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę
Leszno № 26, mieszkania 6, pierwsze piętro.
1523

Nagrody rs. 1.

Na jednej z ulic Powiśla w r. z., w jesieni,
zgubiony został

Zegarek srebrny

z dewizką,
który obecnie znajduje się w kancelarii pa-
rafialnej na Pradze do odebrania; po upływie
3 miesięcy, w razie nie zgłoszenia się
właściciela, wzmiankowany zegarek zostanie
oddany na cele dobroczynne. 1519

Ciechocinek.

Domy Kossakowskiego w parku przy źródle,
naprzeciw galerji. Różne lokale umeblowane,
odnowione, suche, z kuchniami, stajni i wo-
zownie, na żądanie usługa. Wynajmują się
od 20 Maja na tygodnie i na całe lato. Za-
mawiać można w Warszawie. Wspólna № 12,
u Kossakowskiego. 1508

Od 60 do 50 kop. za l. kw.

Do sprzedania PLAC zawierający 10,660 l. □
zdatny pod budowlę, lub jaką fabrykę w cyr-
ku 7, przy ul. Karolkowej położony. Warun-
ki dogodne. Wiad. Pretn 33, w składzie wedlin.

Z Paryża

nadeszła

Karta astronomiczna,

zdobiona 200 rycinami, przedstawiająca wszy-
stkie fenomena astronomiczne około nas dzie-
jące się, według systemu Kopernika, Keplera.
Karta ta ułożona z nadzwyczajnym stara-
niem zawiera tekstu objaśniającego 1,400 li-
nii zastosowanego do wykładu we wszy-
stkich zakładach naukowych. Słowem jest
to książka dająca odrazu pojęcie elementarne,
Astronomji ucząca bez trudu i otwarta za-
wsze dla oka czytelnika. Dostać jej można
za rs. 1 kop. 80, przy ulicy Wspólnej № 34
lit C, mieszkania 21. 1517

600 RS. nagrody.

D. 3 (15) Kwietnia w Niedzielę wieczorem
z mieszkania w domu № 7, przy ul. Nowo-
miejskiej (Gołębiej) skradziono około 7,000
rs., a mianowicie: 6,300 rs. papierkami sto
rublowymi, 6 papierków 25 rublowych, i reszta
10 rublowymi. Powyższą nagrodę otrzyma ten
kto wykryje sprawcę kradzieży i da znać do
cyrkulu na Podwalu. 1513

Fabryka Tektury Smółcowej Ogniotrwalej i Asfaltu,

pod firmą

F. PIETSCHMANN

w Warszawie, Kantor: Tłomackie Nr 3,

poleca swoje znane z dobroci wyroby i wykonywa z całą akuracją krycie dachów
tekturą i holo-cementem.—Wszelkie roboty asfaltowe uskutecznia najlepszym Lim-
merowskim asfaltem.

**Dla orientacji Sz. Publiczności nadmieniam się
że każda z fabryki wychodząca rola tektury, pokry-
wa 40 kwadrat. łokci, a nie 30, jak to się gdziein-
dziej praktykuje.** 1145

WYSOWA w Galicji

Nowy Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Żelazny

położony wśród uroczej górskiej okolicy, stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej
Grybów, zjazd w 4 godziny fiakrem lub wozkiem dojeżdża się na miejsce.

**Pięć źródeł silnych szczaw alkalowo-słonych, zawierają-
cych ogromne ilości węgla żelazowego i bromu.**

ZDRÓJ SŁONY zajmuje pierwsze miejsce w dziale wód słonych jodowo-
bromowych i żelazistych, najsilniejsza ze znanych wód bromowych. **ZDRÓJ
BRONISŁAWA**, jedna z najsilniejszych szczaw żelazistych w ogóle. **ZDRÓJ
RUDOLFA**, silna szczawa jodowo-żelazista. **ZDRÓJ WANDY**, szczawa
sodowo-żelazista. **ZDRÓJ JÓZEFA**, szczawa sodowa żelazo zawierająca.

Zdaniem pr. dra Radziszewskiego i dra Lutostańskiego wody le-
cznicze w Wysowej zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie

Wody wysowskie zalecają najznakomitsi lekarze krajowi, a w części i zagra-
niczni w chorobach narzędzi oddychania, w katarach wszelkiego rodzaju i zapale-
niach chronicznych płuc, suchotach itd., w cierpieniach żołądka i kiszek, w cier-
pieniach narzędu moczowego, w chorobach kobiecych, w ogólnych zbożeniach
odżywiania, przedewszystkiem zaś w żółtaczach (skrofulach), niedokrewności, bled-
nicy u osób skrofulicznych lub limfatycznych, w chorobach nerwowych itd. itd.

Wody Wysowskie skuteczniejsze są od wielu krajowych i zagranicznych
**Tanie i przyzwoite mieszkania. Dobra restauracja. Pomoc lekar-
ska. Kąpiele. Mleko. Żelca.**

Otwarcie pory kąpielowej w Czerwcu.

Zamówienia na wodę przesyłać należy pod adresem:

Zarząd zdrojowo-kąpielowy WYSOWA, ostatnia poczta Ujście Ruskie.

Brozury na żądanie przesyła się gratis. 1075

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

WARSZAWSKIE

PRZEDSIĘBIERSTWO ASFALTOWE i FABRYKA TEKTUR.

W obec zbliżającej się pory rozpoczęcia robót asfaltowych i dekarskich, po-
leca materiały i wyroby wyprodukowane w własnych miejscowych fabrykach, a
mianowicie:

Asfalt włoski, Bitum, Gudron, Smółę angielską, Terra-Cotte, Tekturę asfaltową, Lak asfaltowy, oraz wyroby z asfaltu prasowanego, jako to: wszelkiego rodzaju Rynsztoki, Burty, Bruki i Posadzki.

Zamówienia przyjmują się wyłącznie w Kantorze Administracji, przy ulicy
Włodzimierskiej № 11a. 1015

P. HOFERT, Senatorska Nr 2,

poleca na nadchodzący sezon: wielki wybór
Parasoli i Parasolek w najnowszych faso-
nach, Szkice i Modele do kostjumowych ob-
stalunków, oraz Rękawiczki i Krawaty. 859

Mam honor donieść Szanownej Publiczno-
ści, iż w celu udogodnienia nabywania wy-
robów mojej fabryki

HANDEL WIN

POD FIRMĄ

J. STIFFT i Synowie

na Nowym-Świecie pod № 25, drugi
dom od ulicy Wareckiej.

zaopatrzonej został we wszystkie wyroby mo-
jej Fabryki, które tamże nabywać można po
zwykłych cenach fabrycznych, w obydwu mo-
ich składach praktykowanych, mianowicie:
Czekoladę do gotowania w tabliczkach.
Czekoladę i Kakao w proszku.

Czekoladki deserowe w rozmaitych ga-
tunkach w pudełkach 1/2 i 3/4 funt.

Biszkopty angielskie do herbaty.
Biszkopty francuskie (Bisquits de Reims)
do wina.

Pierniki własnej fabryki w różnych wybo-
rowych gatunkach.

E. Wedel,

właściciel głównej i najpierwszej w kraju
założonej parowej Fabryki Czekolady, przy
ulicy Szpitalnej № 4. 1174

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w
dniu 26 Kwietnia (8 Maja) r. b., o godzinie
12 zrana, w Biurze Dystancji Inżynierskiej
w Warszawie, mieszczącym się w domu Za-
rządu Wojskowego przy ulicy Nowy-Świat
№ 65, odbędzie się licytacja na sprzedaż do
rozebrania urządzeń byłej wojskowej gołębiej
poczty, znajdujących się na poddaszu lewego
pawilonu Ujazdowskiego Szpitala wojskowe-
go, które są oszacowane na Rs. 247 k. 32.

Zyczący przyjąć udział w licytacji, winni
stosownie złożone deklaracje na stemplu 60 ko-
piejkowym, do godziny 12 w południe i przed
rozpoczęciem obejrzeń powyżej wymienione ur-
ządzenia, wskazane przez Nadzorcę Gma-
chów Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego
Sekretarza Kolegialnego **Kamińskiego**, po
zatwierdzeniu bowiem licytacji, żadne rekla-
macje i pretensje dotyczące wartości i cało-
ści powyższych urządzeń, uwzględnionemi nie
będą.

Przystępujący do licytacji, złożony obowią-
zani wadium w gotówce Rs. 25, uzupełnić
się mające przez nabywcę w stosunku 10%
od sumy zaofiarowanej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w
Biurze Dystancji każdorazowo od godz. 10
zrana, do 3 po południu, wyjąwszy dni świą-
tecznych. 1176

Uczni i Praktykantów

którzyby mieli chęć wyuczyć się ślusarstwa,
przyjmie każdego czasu ślusarz **A. Drze-
wiecki** w Warszawie, ulica Nalewki № 43,
wejście od rogu ulicy Miłej. 1506

Cukiernia

1516

M. KOZŁOWSKIEGO,

egzystująca przez lat 12 przy ulicy Nowy-
Świat № 67, przeniesiona pod № 7 na
Nowy-Świat, wprost Kontrolnej Pałaty.—
Została otwarta w dniu 22 Kwietnia r. b. i
poleca się pamięci Szanownej Publiczności.

Restauracja

od kilkunastu lat egzystująca w hotelu pod
№ 19 przy ulicy Podwal, jest do odstąpienia
na dobrych warunkach z powodu wyjazdu.
Wiadomość na miejscu. 1515

Korzystny Interes!

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
Pocztalterja,

starannie utrzymana, w mieście gubernjalnem
Piotrkowie, za bardzo przystępną cenę. In-
wentarze żywe i martwe zupełnie dobre i wy-
starczające na dwa trakty. Dyliżanse odchodzą
i przychodzą codziennie. Obejrzenie in-
wentarzy, sprawdzenie dochodów, rozchodów
i warunki na miejscu. 1509

!Malarz!

Pokojowy i Znaków,

podejmuje się wszelkich robót wchodzących
w zakres malarstwa, po cenach jaknajtań-
szych. roboty wykonuje według stylu i gustu
W.W. PP.—**Maluje znaki i pisze szyldy.**

Edward Chmielewski,

CHŁODNA № 19. 1168

Życie, porost i naturalny kolor
przywraça włosom, nowy płyn amerykański:

Eau Ravivante.

Nowy ten wynalazek, przewyższa w swoich skutkach dobroczynnych, wszystkie tego rodzaju preparaty. Powraca siwiejącym włosom ich kolor naturalny, obudza w nich nowe siły do życia i bujnego porostu, oraz sprawia, że włosy nabierają młodzieńczą miękkość i połysk. Łupież zupełnie znika. Środek ten składa się z części roślinnych, ani włosom, ani zdrowiu nieszkodliwych, został rozpatrzony i dozwolony przez U. L. m. Warszawy.

Cena 2.50 kop., z przes. pocztą 3.
Fiaszki opatrzone są etykietą agenta Kircha i marką perfumerji

Aleksandra Kocho,
Krakowskie-Przedmieście № 83.
Jedyny Główny Skład na Warszawie.
Handlujący otrzymują korzystny rabat. 66

Sklep Mydlarski
do sprzedania od kilkunastu lat egzystujący, z powodu zmiany interesu. Bliższa wiadomość w kiosku obok ratusza. 1448

Sklep
przy ulicy przyncepalnej, od lat 30 egzystujący, z urządzeniem, towarami i mieszkaniem wygodnym, do odstąpienia. Kapitał potrzebny rs. 2,500. Wiadomość w sklepie p. Marcinkowskiego, Marszałkowska № 47. 1438

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Techniczne
pod firmą

KAZIMIERZ SOMMER,

KANTOR: Warszawa, Nowogrodzka Nr 8,
poleca:

Wyroby własnej fabryki Tektury asfaltowej i Asfaltu w Targówku pod Warszawą,

jako **tekturę asfaltową ogniotrwałą**, lakier asfaltowy gudron, oraz smolę angielską i krajową, gwoździe i listwy trójkątne do krycia dachów, asfalty różne i t. p. Fabryka wykonuje także krycie dachów i holcementem, asfaltowanie chodników, podwórzy i fundamentów nowych budowli.

Zakład Sztukatorski,

w którym wykonywają się roboty przy wewnętrznej i zewnętrznej dekoracji domów, pałaców i kościołów, podług najświeższych modeli gotowych lub specjalnych rysunków.

Skład materiałów budowlanych:

Wapno lassowane i nie lassowane, cement krajowy i zagraniczny, gips, krede, szyfer, posadzkę z kamienia sztucznego, blachę żelazną, cynkową, trzeinę sufitową, szyny kolejowe i t. p.

Osusza wilgotne mury

za pomocą masy izolacyjnej, która jako środek od wielu lat wypróbowany, zyskała powszechne uznanie, — przy czem nadmieniam się, że całą robotę przy osuszaniu każdy dobry murarz podług instrukcji wykonać może. W tym celu sprzedaje się masa w puszkach blaszanych i na pudy, w Kantorze przedsiębiorstwa. 1002

Trumny metalowe w wielkim wyborze, od skromnych do najodborniejszych u


Alfreda ORTHWEIN, Czysta 6.

Zamówienia telegrafem, wysyła się pierwszym odchodzącym pociągiem. 1170

Znaczny wybór w składzie wyrobów metalowych

ALFREDA ORTHWEIN, Czysta 6.

Wyżymaczek amerykańskich do bielizny.
Filtrów do wody, Pryszniców pokojowych.
Sikawek i Mebli ogrodowych.
Łóżek, Kołysek i Umywalni żelaznych.
Lodowni i Maszynek do robienia lodów.
Maszynek do kawy i do siekania mięsa.
Wandy, Sitz-Wanny i Inodory.
Kominki, Drzwiczki hermetyczne i Wentylatory.
Widły, Łopaty i Grabie amerykańskie. 1169




Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 24-go kwietnia 1883 r.

Weksle:	Z kone. giełdy
ład. plac.	
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46
Londyn 1 funt sterl. " "	10.09
Paryż 100 franków " "	40.35
Wiedeń 100 guld. " "	84.83
Papiery publiczne:	
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.25
" " " " " " " "	100.25
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50
" " " " " " " "	93.70
" " " " " " " "	93.25
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—
4% Listy likwidacyjne duże.	87.50
" " " " " " " "	87.30
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—
Ros. Poz. Premj. z roku 1864	—
" " " " " " " "	1866
I Pożyczka wśchodnia rs. 100	91.85
II " " " " " " " "	91.85
III " " " " " " " "	91.85
Akcje i obligacje:	
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	132.
Akcje Banku handl. w Warsz.	315.
Akcje Banku handl. w Warsz.	316.
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	160.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	1250.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	500.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—
Akcje Tow. fabryki machin.	—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—
Akcje Tow. zakt. przedz. Zaw.	—
Wartość kuponów:	
Od Listów zast. nowych 5% kop. 169 ¹ / ₂ .	
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 31 ¹⁷ / ₁₆ .	
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 240 ¹ / ₁₆ .	
Od listów likwidacyjnych kop. 158 ¹ / ₁₆ .	

TARGI na placu Witkowskiego.
Dnia 24-go kwietnia 1883 r.

	Pud		Korzee	
	od	do	od	do
	k o p i e j e k			
Pszén. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała	—	—	—	—
" " wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
" " średnie	—	—	—	517
" " wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies	—	—	—	360
Gryka	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
" " zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	260 270
Masło świeże funt	—	45	—	—
" " solone pud	—	—	—	—
Siana pud	50	60	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—
CENY ZBOŻA.				
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 20-go kwietnia 1883 r.				
Pszénica wyborowa 130—142, średnia 118—130, ordynaryjna 90—115.				
Żyto wyborowe 84—88, średnie 80—83, ordynaryjne 77—78.				
Jęczmień wyborowy 75—90, średni —, ordynaryjny —.				
Owies wyborowy 92—98, średni 84—90, ordynaryjny 75—82.				
Groch 76—115. Gryka 78—88. Kasza jaglana 115—125, średnia —, ordynaryjna —. B. Werner et Comp.				
CENA OKOWITY:				
z dnia 24-go kwietnia 1883 roku.				
Nieuregulowana.				

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odehod. Przych.	
	godziny i minut.	
Warsz.-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6—r.	9 50r.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9—w.	7 15 w.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5 35 pp	10 10r.
Warsz.-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	2 35 pp	2 45 pp
Osobowy 3 klasy	6 50 r.	10 30 w.
Warsz.-Terespolska:		
Kurjerski 2 klasy	4 10 pp	1 15 p.
Pocztowy 3 klasy	11—r.	7 14 w.
Osobowo-towarowy	7 15 w.	7 53 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 43 p.
Pocztowy 3 klasy	11 48 w.	12 58 r.
Nadwiśl. do Mławy:		
Osobowy	9 21 r.	7 56 w.
Pocztowy	6 33 w.	10 42 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Osobowy	9—w.	8 14 p.
Pocztowy	1 47 p.	2 12 r.
— Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana. — Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m 27 wieczorem.		

Szukajcie a znajdziecie
o 50% taniej niż w każdym sklepie, dla tego że w mieszkaniu, sprzedaje bieliznę gotową damską, męską i dziecięcą, sukienki dziecięce, bardzo eleganckie, od rs. 2 itd. od 2—15 lat i to wszystko po bardzo przystępnej cenie o czem proszę się przekonać. — Senatorska 20, mieszkaniu 16, na parterze. Fabryka bielizny **TEOFILI FUKS.** 1514

Ogłoszenie.
Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) r. b., o godzinie 12 w południe w Biurze Dystancji Inżynierskiej w Warszawie, mieszczącem się w domu Zarządu Wojskowego, przy ulicy Nowy-Swiat № 65, odbędzie się licytacja na sprzedaż do rozebrania budynku drewnianego gontami krytego № 438, znajdującego się w Koszarach Kirassjerskich, który oszacowany został na rs. 31 kop. 93.
Życzący ubiegać się o nabycie wymienionego budynku, złożą obowiązkowo stosowną deklarację, na stempiu 60-kopiejkowym, do godziny 12 w południe, dnia oznaczonego do licytacji i przed rozpoczęciem takowej obojętnie sprzedający się budynek, okazany przez Nadzorcę Koszar Kirassjerskich, Assesora Kollegjalnego Wittorta, po zatwierdzeniu zakupna żadne reklamacje i pretensje, pod względem wartości w mowie będącego budynku i całości wszystkiego co do tego należą, przyjmowane nie będą.
Przystępujący do licytacji składają wadium w gotówce w ilości rs. trzech, które należy uzupełnić winien do wysokości 10% od sumy zaofiarowanej.
Warunki licytacyjne są do przejrzania w Biurze Dystancji kżdzodziennie, od godziny 10 rano do 3 po południu, wyjąwszy niedzielnych. 1177

Ogłoszenie.
Podaje się niniejszem do wiadomości, iż z rozporządzenia Władzy, w d. 20 Kwietnia (2 Maja) r. b., o godzinie 11 rano w Ujazdowskim Szpitalu Wojskowym w Warszawie, odbywać się będzie sprzedaż z licytacji wyszłych z użycia przedmiotów szpitalnych oraz starzyzny i odlamków metalowych. 1175

Trzy Krowy
są do zbycia cielne, rasowe, mleczne, przy ul. Mazowieckiej 1, mieszk. 21, w każdym czasie. 1401

Pleyel. Fortepian
wielki koncertowy, kosztował 1,200 rs., pozostawiono do sprzedania za połowę ceny. — Właściciela się wskazuje u A. Gruszczyńskiego Nowy-Swiat № 40. 1520

Pracownię sukien i strojów damskich, przeniosłam z ul. Mokotowskiej № 12, na **Piękną № 1, mieszk. 14**, w domu p. Ladwagana. 1178

Władysława Oltuszewska.
Z przyczyny ustawienia większej maszyny, jest do sprzedania horyzontalna

Maszyna parowa o sile 60 koni
z kondensacją i ekspensją ruchomą w dobrym zupełnie stanie, cylinder ma 520 m. średnicy skoku 950 milim., regulator systemu Portera. Wiadomość u Albina Meister, fabryka sukna w Tomaszowie, gub. Piotrkowska. 1512

Wyprzedaż wysortowanych i resztek **Obić papierowych** po cenach najniższych, w składzie **A. Rembierz**, 25 Chmielna 25. 1138

Posiadłość z zabudowaniami fabrycznymi i mieszkalnymi do sprzedania, lub części do wydzierżawienia. **Wizjówce** Widok 17, mieszk. 1. 1150

